ROK IV
Nr 187 (1226)

DZIENNIK POLSKI

JUTRO W NUMERZE:
„LAJKONIK"

Wydanie A B

Kraków, niedziela 11 lipca 1948 r.

Cena 5 zł.

...wczoraj dziś jutro...

Wyżywimy się sami

W WYWIADZIE, UDZIELONYM PRZEDSTAWICIELOWI „Głosu Ludu", minister Rolnictwa, Dąb-Kocioł, oświadczył, że w czasie tegorocznych żniw oczekuje rolnika polskiego wielka praca. Musi on spełnić zadanie ogromnej wagi, gdyż powinien dostarczyć krajowi tyle chleba, ile potrzeba na całkowite wyżywienie ludności. Wykonanie tego zadania jest możliwe dzięki temu, że tegoroczny obszar zasiewów jest o milion ha większy niż w roku ubiegłym. Wzrost ten osiągnięto przez systematyczną likwidację odłogów, lepszą, mechaniczną uprawę gleby i intensywniejsze nawożenie. Widoki na lepsze zbiory mamy również do zawdzięczenia temu, że zasiewy jesienne i wiosenne zostały przeprowadzone w porę. Należy wymienić również współzawodnictwo pracy na wsi, które przyczyniło się do powiększenia powierzchni zasiewów i podniesienia wydajności ziemi.

Zarówno zboża ozime jak i jare mimo długotrwałych deszczów zapowiadają się dobrze. W porównaniu z ubiegłym rokiem, urodzaj będzie w wielu okolicach dwukrotnie wyższy. Począwszy od tegorocznych żniw chleba wystarczy dla wszystkich obywateli w kraju. Potrzeba importu zboża z zagranicy w tym roku odpada już całkowicie. Po tegorocznych żniwach, oczywiście, po zaspokojeniu potrzeb rynku wewnętrznego, będziemy mieli na eksport pewne ilości jęczmienia browarnianego, przetworów ziemniaczanych i warzyw.

— Wszystkim chłopom w Polsce i robotnikom rolnym wyrażam podziękowanie za ich dotychczasową pracę i życzę im jak najpomyślniejszych zbiorów — oświadczył na zakończenie minister Dąb-Kocioł. — Życzę im, aby chleb, który zbiorą nakarmił wszystkich ludzi pracy.

Zasługa górników

ZNIESIENIE Z DNIEM 1 LIPCA BR. REGLAMENTACJI WĘGLA na cele opałowe i całkowite przejście na system zaopatrzenia wolnorynkowego jest niewątpliwie zasługą górnika polskiego. Dzięki jego ofiarnej pracy pod ziemią zdołaliśmy zaspokoić wzrastające potrzeby eksportu węgla oraz dostarczyć niezbędnych ilości węgla dla komunikacji, przemysłu i konsumcji prywatnej.

Eksport węgla polskiego wzrastał systematycznie od r. 1945 kiedy wynosił 5 i pół miliona ton do 15 milionów ton w r. 1946, do 19 mil. ton w r. 1947 i do 24,5 mil. ton przewidzianych na rok 1948. Równolegle z rozwojem eksportu wzrastało wydobycie węgla na potrzeby rynku wewnętrznego tak, że odczuwany początkowo boleśnie brak węgla na potrzeby opałowe, który zmusił państwo do reglamentacji, należy już do przeszłości.

Górnik polski podniósł równocześnie wydajność pracy. Z początkiem roku 1945 wydobywał on przeciętnie 335 kg węgla dziennie. Ale już z końcem 1945 r. wydobycie wzrosło do 875 kg, w rok później do 1016 kg, a obecnie wynosi 1250 kg. Akcja współzawodnictwa pracy oraz olbrzymie wkłady inwestycyjne w przemyśle węglowym dały bardzo dobre wyniki. Wprawdzie wydobycie jest jeszcze mniejsze niż przed wojną, ale nie zapominajmy, że górnik polski wydobywa obecnie przeszło dwa razy więcej węgla od górnika francuskiego czy belgijskiego i znacznie więcej od górnika angielskiego, czechosłowackiego i niemieckiego.

W związku ze zniesieniem przydziałów węgla należy podkreślić konieczność zaopatrywania się ludności w węgiel na zimę już obecnie, nie czekając na okres mrozów. W miarę możności, należy węgiel zakupywać zbiorów (np. przez zakłady pracy).

Zniesienie reglamentacji węgla stanowi niewątpliwie duży krok naprzód w kierunku normalizacji życia powojennego. Powrót do zasad pokojowej gospodarki w dziedzinie węgla jest niewątpliwie zasługą górnika pol-

Ci wykonali swoje zadanie

Pierwszy turnus brygad „Służby Polsce" zakończył pracę. Postawą swą, zgrupowana w nim młodzież dała dowód wielkiego patriotyzmu, zapoczątkowała piękną tradycję brygad młodzieżowych. Zadanie nie kończy się jednak dla junaków z chwilą ukończe-

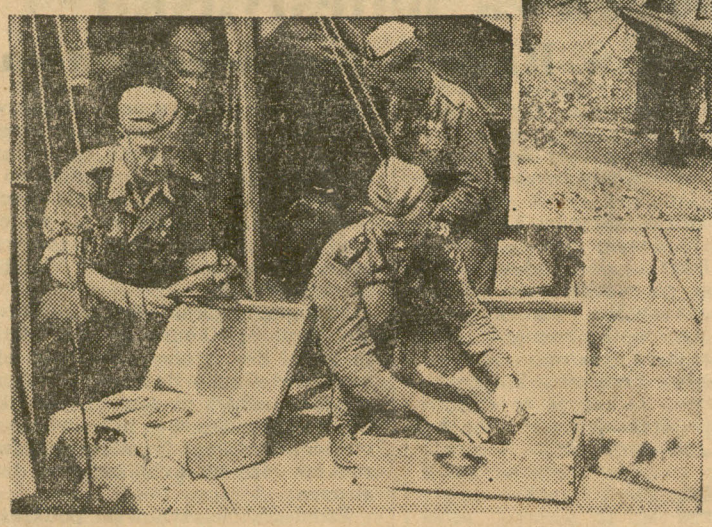

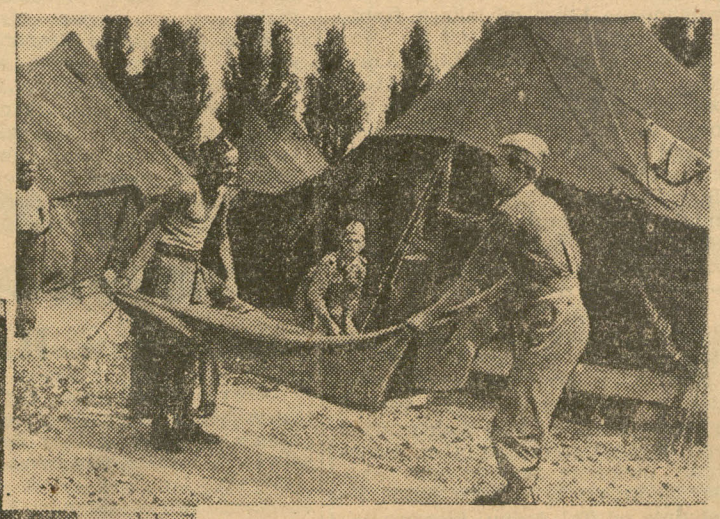

Foto API

nia zajęć. Przyszłemu turnusowi trzeba bowiem przekazać nie tylko tradycję, ale i porządek w obozach. Dlatego przed wyjazdem do domów musi się dokładnie wysprzątać namioty, zamieść starannie cały teren obozu. Wtedy dopiero można się zabrać do pakowania swoich osobistych bagaży.

Jan Kalkowski

Dla nowożeńców samochód co niedzielę

Porcja czerwonego plastycznego szkła żarzy się na końcu „fajki" dmuchacza. Jeden z pracowników chwyta ją żelaznymi szczypcami, drugi dmucha w swą „fajkę" i wolnym krokiem posuwa się wstecz. — Szkło zostaje wyciągnięte w długą, kilkunastometrową rurkę, która jest następnie przełamana na mniejsze kawałki. W ten sposób wydmuchiwane rurki szklane mają różną średnicę, więc należy je przesortować. Do tego celu służy specjalny aparat złożony z dwóch krążków stykających się obwodami. Jeden z nich jest ruchomy i posiada tarczę z podziałką. Umocowana w środku wskazówka oznacza średnicę rurki przesuwanej między krążkami.

Nie to jest jednak ważne w jaki sposób produkuje się i sortuje rurki szklane w jeleniogórskiej Państwowej Wytwórni Optycznej. Przy aparacie sortującym chwytamy problem. Aparat obsługują trzy młode dziewczęta. Nie jest trudno nawiązać z nimi rozmowę. Chętnie opowiadają o swym życiu i pracy. Już z pierwszych zdań dowiadujemy się gdzie mieszkały przed osiedleniem się w Jeleniej Górze. I wtedy ich współpraca nabiera cech symbolu. Reprezentują trzy zasadnicze grupy osadnicze. Bernadeta Mydlak urodziła się w Dourges we Francji, dokąd jej rodzice wyjechali w 1922 r. W 1945 roku wróciła do kraju. — Genowefa Ludek jest repatriantką spod Lwowa, zaś Maria Stopińska pochodzi z Dąbrowy Górniczej.

Szkoda, że przy aparacie sortującym nie pracują cztery osoby. Czwarta byłaby z pewnością autochtonką. Wtedy symbolika byłaby pełna. Ludność Polski zachodniej składa się bowiem z tych czterech zasadniczych elementów: reemigrantów, repatriantów z terenów zabużańskich, osadników z tzw. ziem starych i ludności miejscowej, która wytrwała przy polskości mimo kilkusetletniej niewoli niemieckiej.

Przemieszanie się ludności na Ziemiach Zachodnich jest zupełne. Spotkały się tutaj różne regionalizmy, odmienne gwary, inne temperamenty. Małopolanie, ludzie zza Bugu, Mazurzy, Ślązacy, reemigranci, poznaniacy, ludność miejscowa, „kosmopolici" dzielnicowi z miast— współżyją tu z sobą i trzeba dodać współżyją zgodnie. Niejako w ogromnym tyglu na przestrzeni 100.000 km kw. stapiają się różne pierwiastki. W ogniu pracy, w pionierskim trudzie tworzy się nowe społeczeństwo zachodniej Polski. Społeczeństwo, które nie jest tylko zlepkiem jego części składowych ale czymś zupełnie nowym. Dla socjologów temat zaiste porywający. Doświadczenie, jakiego nie zna historia społeczeństw.

Zorganizowana przez CZPWł dla dziennikarzy wycieczka po Ziemiach Zachodnich zwiedziła m. in. zakłady przemysłu dziewiarskiego w Legnicy. Siedzimy w stołówce. — Sympatyczna blondynka, w śnieżno-białym fartuchu podaje obiad. Któryś z kolegów zapytuje ją: „A pani skąd, z jakiej miejscowości?" Otrzymuje szybką odpowiedź: „Z Legnicy". „Przecież pani ma wybitnie lwowski akcent?" — „Być może. Urodziłam się we Lwowie, ale w Legnicy mieszkam już dwa lata, więc jestem z Legnicy". Prosta i wymowna odpowiedź.

Zespolenie ludności osadniczej z ziemią zamieszkiwaną utrwala się coraz bardziej. Ludzie ci czują się tu pewnie, czują się na swoim. Pamiętam ich z 1945 r. Jedno mieszkanie na zachodzie, drugie w Krakowie, Łodzi lub Poznaniu. Meble tu — meble tam. Praca we Wrocławiu, w Zielonej Górze lub Szczecinie — rodzina dla pewności w „starym kraju". Prowizorium, niezdecydowanie, obawa. Jakże inaczej jest dzisiaj!

Dyrektor jednej z fabryk włókienniczych opowiada, że na każdą niedzielę ma zarezerwowany specjalny samochód. Jeżdżą nim nowożeńcy do ślubu. „Co niedzielę mam kilka takich uroczystości. Wprawdzie później z tego powodu jest trochę kłopotu dla fabryki, bo na urlopy dla matek ciężarnych idą czasem najlepsze pracownice, ale wiem, że tak być musi, że od tego zależy nasza przyszłość". Wzrasta ilość „autochtonów". W · Wałbrzychu, Zgorzelcu, Jeleniej Górze, w Gorzowie przychodzą znowu na świat polskie dzieci, które uczyć się będą w polskiej szkole i których „Niemiec nie będzie nam germanił".

Repolonizacja Ziem Zachodnich jest już faktem dokonanym. Jeszcze tylko niektórym dziennikarzom zachodniej strefy okupacyjnej wydaje się, że nasz przemysł na Ziemiach Zachodnich pracuje dzięki niemieckim fachowcom. W odpowiedzi parę cyfr odnoszących się do jednej z gałęzi naszego przemysłu — włókiennictwa. Od sierpnia 1945 r. do grudnia 1947 r. ilość włókniarzy wzrosła z 4.500 do 72.904. O ile w okresie początkowym odsetek Niemców wynosił 93, już w grudniu 1946 roku zmniejszył się do 8,3, a w rok później do 1,8 proc. W chwili obecnej ilość zatrudnionych Niemców jest znacznie mniejsza.

Wyniki akcji repolonizacyjnej zaobserwować można we wszystkich zakładach włókienniczych. W czasie 10-dniowej wycieczki dziennikarskiej po Polsce zachodniej zwiedziliśmy kilkanaście fabryk. Mogliśmy stwierdzić naocznie, że nieliczni robotnicy niemieccy giną w masie pracowników polskich. Dyrektor ogromnego kombinatu przemysłu bawełnianego w Bielawie podaje, że ilość Niemców w 1945 r. wynosiła 3000 osób. Obecnie spadła do 75. — Równocześnie stan zatrudnienia Polaków wzrósł z 60 na 5800.

W Państw. Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Odra" w Nowej Soli procent pracowników niemieckich obniżył się z 55 na 0,1. W uznaniu właściwego przeprowadzenia akcji odniemczenia zakłady „Odra" otrzymały od CZPWł sztandar przechodni. Wiele fabryk uruchomionych po roku 1945 obyło się w ogóle bez pracowników niemieckich. Zostały odbudowane wyłącznie przez polskich inżynierów, techników i robotników. Przykładowo wspomnę fabrykę sztucznego włókna w osadzie Żydowce pod Szczecinem.

Trzeba jeszcze dodać, że Niemcy, których zatrudniamy w naszym przemyśle, nie są pracownikami niezbędnymi. Po prostu czekają na przesiedlenie. Otrzymują płace te same co Polacy i korzystają z tych samych praw. Powyższe fakty i cyfry są najlepszą odpowiedzią dla naszych antagonistów zachodnich.

Ziemie Zachodnie szybko zrzuciły cienką powłokę niemczyzny. Różnice między „starym" i „nowym" krajem prawie zupełnie się zacierają. Czas najwyższy, abyśmy przestali już nazywać Polskę zachodnią Ziemiami Odzyskanymi. Wystawa wrocławska podsumując osiągnięcia trzyletniego okresu powojennej odbudowy powinna być równocześnie aktem końcowym spajania się polskiej państwowości. Cały nasz kraj jest ziemią odzyskaną dla narodu, który wywalczył sobie wolność.

U południowych sąsiadów

— W związku ze zbliżającymi się żniwami, prasa czechosłowacka wzywa społeczeństwo do masowego, dobrowolnego udziału w pracach polnych, oraz do organizowania brygad pomocniczych. Dzienniki apelują do młodzieży szkolnej, pracowników fizycznych i umysłowych w Czechosłowacji, aby zrezygnowali z części feryj wakacyjnych, bądź też urlopów i pospieszyli z pomocą rolnictwu. Akcję organizowania pomocniczych brygad roboczych podjął również na wielką skalę Związek Młodzieży Czeskiej, który wysyła masy swych członków do wszystkich części kraju do prac żniwnych.

*

— W najbliższych dniach odbędzie się w czeskiej miejscowości kuracyjnej Marianske Laźne, Międzynarodowy Festiwal Filmowy, w którym wezmą również udział krytycy i dziennikarze polscy, zaproszeni przez czechosłowackie Ministerstwo Informacji.

*

— Na lotnisku praskim w Ruźyniu aresztowany został przez czechosłowacką straż celną obywatel brytyjski Aleksy Taub z Londynu, który usiłował przemycić samolotem do Anglii większą sumę pieniędzy w obcych walutach. W czasie rewizji znaleziono przy aresztowanym szczegółowo opracowane plany, dotyczące produkcji przemysłowej w Czechosłowacji.

POLSCE ŚWIECIE

Samopomocowa akcja — książka dla wsi

Przodują w niej województwa zachodnie. I tak w województwie szczecińskim przystąpiło do organizowania bibliotek gromadzkich ponad 200 kół ZSCh. Zamówiły one na razie w Centralnej Księgarni Rolniczej około 100 kompletów bibliotecznych, w łącznej ilości blisko 10 tysięcy tomów. Województwo wrocławskie zobowiązało się w drugiej połowie br. zorganizować 1000 bibliotek gromadzkich i ponad 300 gminnych.

Będzie więcej ryb

Pomorski Związek Samopomocy Chłopskiej troszcząc się o podniesienie produkcji ryb słodkowodnych zarybia liczne tam jeziora wysokowartościową rybą. Wiosną br. wrzucono do wód 2 miliony ikry szczupaka i 500 tysięcy ikry sandacza z jeziora Gopła. Poza tym dokonuje się połowu narybka węgorza wiślanego co ma dać około 100 tysięcy sztuk narybku. Czynne są również w ramach własnych ZSCh 3 wylęgarnie ryb słodkowodnych oraz stawy hodowlane pod Bydgoszczą.

Wojowniczy król

Rozejm w Palestynie zakończył się. Wysiłki pośrednika ONZ o pokojowe rozwiązanie sporu nie doprowadziły do wyniku Pierwsze strzały padły na froncie południowym, jeszcze na kilkanaście godzin przed upływem rozejmu. Do ataku przeszły wojska egipskie. Król Egiptu, Faruk, opuścił stolicę, udając się na inspekcję wojsk w południowej Palestynie. Faruk, któremu towarzyszy szef sztabu i minister obrony, złożył na miejscu gratulacje oddziałom egipskim za „wykazanie odwagi i bojowości".

Wzorowa młodzież

Młodzież gromady Maciszka w powiecie jaworskim zorganizowana w ZWM i OMTUR zradiofonizowała swą gromadę w 100%, instalując 160 głośników i przeprowadzając ponad 8 km linii przewodowej. Po zakończeniu prac w gromadzie własnej, przeniosła się młodzież ta na tereny sąsiednich wiosek, inicjując prace nad radiofonizacją i pomagając w nich swym kolegom i sąsiadom.

Współzawodnictwo w odbudowie wsi

W wyniku współzawodnictwa na Ziemi Lubuskiej na pierwsze miejsce wysunął się powiat gorzowski, który w ciągu jednego miesiąca zlikwidował 2.062 ha odłogów, naprawił ponad 18 km dróg, uporządkował 112 spalonych gospodarstw, wyremontował 24 świetlice, naprawił 12 mostów, przeprowadził remont w 4 szkołach, urządził 4 boiska sportowe, oraz uporządkował blisko 500 ha pastwisk i łąk. Takich powiatów więcej, a kraj podźwignąłby się w tempie rekordowo szybkim.

Fraszka aktualna

Przed Wystawą Ziem Odzyskanych

Pracą tętni miły Wrocław,
By wystąpić godnie
Na otwarciu swej Wystawy —
Już za dwa tygodnie.

A gdy tutaj przyjedziecie —
Sami zobaczycie,
Że zasłużył sobie Wrocław
Na wystawne życie!

Podpis SED

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Robotniku" artykuł Jerzego Rawicza. Przytaczamy go w obszernych wyjątkach.

Studiowanie niemieckiej prasy, ukazującej się w różnych sektorach Berlina, jest niesłychanie ciekawym zajęciem. Zwłaszcza bardzo pouczającym dla Polaka. Ogromnie wyrazista jest równoległa ich stosunku do Polski do linii poglądów politycznych, reprezentowanych przez poszczególne czasopisma.

Bez najmniejszych wahań i załamań pisma prawicowe i schumacherowsko - marshallowskie reprezentują zaciętą wrogość do Polski i Polaków; wyraźnie również występuje w prasie niemieckiej lewicy, w pismach Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (SED) linia przyjazna Polsce i wola ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami. Krótko mówiąc: co reakcyjne, jest jednocześnie wrogie Polsce, co postępowe, jest nam przyjazne.

Nie ma kalumnii, nie ma najbzdurniejszego wymysłu, szkalującego Polskę, nie ma kłamstwa, ukutego przez kogokolwiek na świecie, ażeby prasa schumacherowska i rozmaite „amerykańskie pisma dla niemieckiej ludności" nie powtórzyły go, zachłystując się z nienawistnego zachwytu Jednocześnie prasa ta sie znajduje miejsca na swoich łamach dla rzeczowej informacji o postępach odbudowy właśnie przez Niemców zniszczonego kraju.

Przed kilkoma miesiącami bawiła w Polsce wycieczka ośmiu dziennikarzy SED, którzy mieli możność zapoznania sie zarówno z problematyką naszej odbudowy, jak i z wszelkimi innymi zagadnieniami życia politycznego, społecznego i kulturalnego w Polsce. Trzeba powiedzieć, że zaproszenie dziennikarzy niemieckich z SED przez Związek Zawodowy Dziennikarzy RP okazało się bardzo słuszne i obustronnie pożyteczne. Wszyscy bez wyjątku dziennikarze, którzy bawili w Polsce, zamieścili w prasie niemieckiej bardzo dużo wyczerpujących korespondencji o sprawach polskich. Nie będziemy na tym miejscu przytaczali poszczególnych wypowiedzi niemieckiej prasy lewicowej lub berlińskiego radia, możemy tylko stwierdzić, jako Polacy, że wypowiedzi te były najzupełniej obiektywne, nacechowane dużym podziwem naszych posunięć, przy pewnej dozie zazdrości wobec niewątpliwie złej sytuacji gospodarczej dzisiejszych Niemiec. Co jednak dla nas w tych wszystkich artykułach, które rozeszły się w dziesiątkach milionów egzemplarzy w Niemczech i były czytane również przez Niemców, karmionych kłamstwami o Polsce, jest najistotniejsze, to fakt, że bardzo konsekwentnie, śmiało i bez ogródek dziennikarze ci pisali i stwierdzili niejednokrotnie, że granica polsko-niemiecka jest ostateczna, że naród niemiecki musi się z tym faktem pogodzić, że działanie w kierunku zmian tego stanu rzeczy, jest działaniem nie tylko antypolskim, ale również antyniemieckim. Antyniemieckim w tym sensie, że stwarza złudne nadzieje wśród Niemców, pozbawione absolutnie wszelkich szans realizacji i odwraca ich uwagę od istotnych dla nich zagadnień, które sformułował raz jeszcze przywódca SED Wilhelm Pieck, w artykule umieszczonym w „Taegliche Rundschau" z dnia 6 bm.:

„Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec mówi otwarcie i jednoznacznie masom pracującym: Jeśli chcecie wyjść z nędzy, jeśli chcecie lepszego życia, musicie pozbawić mocy gospodarczej i politycznej pasożytów waszej pracy, wielki kapitał i obszarników, musicie wziąć fabryki i surowce w wasze ręce".

Nie granice, nie — iluzje, nie — imperializm, nie nowy „Drang nach Osten", ale stary, powszechnie znany, przed stu laty sformułowany przez Marksa i Engelsa, program zdobycia politycznej władzy przez proletariat i pozbawienia klas posiadających wpływu na rozwój polityczny i ekonomiczny państwa, jest drogą, jaką słusznie SED wskazuje Niemcom.

To stanowisko SED, wypowiadane dawniej dość nieśmiało wobec znanych rewizjonistycznych poglądów i marzeń dużej części narodu niemieckiego, coraz częściej i coraz jaśniej przenika zwłaszcza do robotników niemieckich. Wobec wyraźnych sformułowań SED nie zaskoczyło nas stanowisko kierownictwa tej partii, które po konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, uchwaliło rezolucję, aprobującą w całej pełni deklarację Konferencji Warszawskiej. Zwracamy raz jeszcze przy tej okazji uwagę na oświadczenie Konferencji Warszawskiej, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju. SED złożyła swój podpis pod tym oświadczeniem.

Zatrzymanie Egipcjan przed Tel Avivem

Na wszystkich frontach Palestyny rozgorzały walki

Londyn, 10 lipca (P). Agencja Reutera donosi, że w piątek o świcie Arabowie wznowili działania wojenne na kilku odcinkach frontu w Palestynie.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył w czwartek w Kairze, że Arabowie nie mogą zgodzić się na przedłużanie rozejmu, ponieważ każdy dzień przyczyniałby się do wzmocnienia sił żydowskich. „Automatycznie z chwilą zakończenia rozejmu w piątek 9 lipca rano walki zostaną wznowione na wszystkich frontach" — powiedział Azzam Pasza.

Król egipski Faruk wygłosił w czwartek przemówienie radiowe, w którym wezwał Arabów do walki.

Komunikat armii żydowskiej doniósł o pogwałceniu przez wojska egipskie rozejmu na 29 godzin przed jego wygaśnięcem. Egipskie samochody pancerne zaatakowały pozycje żydowskie w pobliżu Isdud na południe od Tel-Avivu. W czwartek po południu atak egipski został powstrzymany.

W dniu 9 lipca okręty amerykańskie rozpoczęły ewakuację z Palestyny obserwatorów i innych członków personelu ONZ.

Rada Bezpieczeństwa, której nadzwyczajne posiedzenie zwołano w czwartek dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie, odroczyła swe posiedzenie, by zebrać się ponownie w piątek.

Rada wysłała do Bernadotte'a oraz do rządów państw arabskich i do rządu żydowskiego telegraficzną instrukcję, domagając się złożenia dokładnych sprawozdań o sytuacji. Rada zażądała również od Bernadotte'a nadesłania pełnego tekstu pisma arabskiego, odrzucającego propozycję przedłużenia rozejmu.

Na konferencji prasowej na wyspie Rodos hr. Bernadotte oświadczył: „Mam zamiar złożyć dokładne sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa w krótkim czasie. Nie sądzę, aby misja moja miała się zakończyć całkowitym niepowodzeniem".

Kair, 10 lipca (PR). Liga Arabska w wysłanej do hr. Bernadotte'a depeszy oświadcza, iż jest gotowa do nakazania swym oddziałom, aby przestrzegały przepisów zawieszenia broni w starej części Jerozolimy.

Sprawa palestyńska znowu w Radzie Bezpieczeństwa

Nowy Jork, 10 lipca (P). W piątek po południu rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Philip Jessup podkreślił z uznaniem fakt, że rząd żydowski wyraził zgodę na przedłużenie rozejmu i potępił stanowisko państw arabskich, które mają zamiar „znów chwycić za broń i naruszyć postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych". Jessup zaznaczył, że stanowisko państw arabskich nie może być niczym usprawiedliwione i że nie widzi dla Rady Bezpieczeństwa innego wyboru, jak stwierdzenie, iż zaistniała groźba dla pokoju, przewidziana w artykule 39 Karty. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych dodał, że jego rząd jest gotów wypełnić zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych.

Następnie zabrali głos: przedstawiciel Syrii Al Khoury i delegat Egiptu Fawzi Bey, którzy starali się udowodnić, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna uchwalać sankcji wojskowych i gospodarczych przeciwko państwom arabskim, gdyż naruszenie warunków rozejmu było rzekomo dwustronne.

Przedstawiciel żydowski podkreślił, że państwa arabskie odrzuciły propozycję przedłużenia rozejmu, i że sytuacja w Palestynie stanowi niewątpliwie groźbę dla pokoju w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. „Jeżeli działania wojenne w Palestynie zostaną wznowione — powiedział Aubrey Eban — obowiązek żydowski będzie jasny. Jeśli Arabowie będą chcieli pokoju, to pokój zapanuje w Palestynie. Jeżeli chcą natomiast wojny, to będą ją mieli".

Po oświadczeniu przedstawiciela żydowskiego, Rada Bezpieczeństwa odroczyła obrady i postanowiła wezwać rozjemcę ONZ oraz Arabów i Żydów do złożenia szczegółowych sprawozdań o sytuacji w Palestynie.

Dziwna polityka

Socjaliści francuscy wycofali wniosek o redukcję budżetu wojskowego

Paryż, 10 lipca (P). Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, poświęconym debacie nad kredytami wojskowymi, socjaliści wycofali wszystkie poprawki, zgłoszone w środę, zmierzające do zmniejszenia budżetu wojskowego. Wnioski socjalistów, przyjęte przez komunistów, zostały odrzucone.

Przy głosowaniu nad trzecim z kolei wnioskiem zjawił się poseł socjalistyczny André-Philippe, który podał do wiadomości wycofanie wniosków, zapowiadając złożenie jednego ogólnego wniosku SFIO w sprawie redukcji kredytów wojskowych. Według wiadomości z kuluarów Zgromadzenia, ogólna redukcja żądana przez socjalistów wynosi 12 miliardów franków, tj. 3 proc. Rząd zgadza się, jak dotychczas, na redukcję w wysokości 8 miliardów fr.

Po uchwaleniu pierwszej poprawki, zgłoszonej przez socjalistę Capdeville'a na środowym posiedzeniu Zgromadzenia, dzięki głosom SFIO i komunistów przy wstrzymaniu się gaullistów i prawicy, obrady zostały przerwane na skutek interwencji ministra sił zbrojnych Teitgena.

Podkreślić należy, że przeciw wnioskowi głosowali jedynie deputowani MRP. Posiedzenie rady ministrów upoważniło premiera do postawienia wniosku o votum zaufania. Bezpośrednio po tym zebrał się klub parlamentarny SFIO na posiedzenie. Delegacja socjalistów została przyjęta przez premiera Schumana dla znalezienia wyjścia z konfliktu.

Nieuzgodnione noty

Różnice wśród mocarstw zachodnich

Waszyngton, 10 lipca (P) Jak już donosiliśmy, w kołach dziennikarskich w Waszyngtonie krążą uporczywe pogłoski o różnicy zdań między trzema sojusznikami zachodnimi w sprawie Berlina. Różnice te znalazły swój wyraz m. in. w przesłaniu ZSRR not całkowicie odmiennej treści.

Agencja Reutera donosi, że obecnie wyłoniły się między Anglią, Francją i USA rozbieżności odnośnie daty opublikowania wyżej wymienionych not. Anglia i Francja domagają się niezwłocznego ogłoszenia treści tych not, natomiast sprzeciwiają się temu Stany Zjednoczone. Jak zwykle w stosunkach między państwami zachodnimi, stanowisko USA zwyciężyło. Zapowiadane na piątek wieczór opublikowanie not nie nastąpiło. Zdaniem Agencji Reutera nie należy oczekiwać, by treść not została podana do wiadomości publicznej przed ogłoszeniem odpowiedzi Związku Radzieckiego.

Bliższe szczegóły rozbieżności anglo-amerykańsko-francuskich w sprawie Berlina nie są dokładnie znane. W kołach poinformowanych twierdzą jednakże, że stanowisko Francji i Anglii „w kwestii berlińskiej" jest bardziej kompromisowe. Oba państwa skłonne by były podjąć z ZSRR pertraktacje w sprawie ew. wycofania się z Berlina.

Co postanowiono w Koblencji?

Uchwały bez znaczenia

Berlin, 10 lipca (P). Z Koblencji donoszą, że w czasie obrad 11 premierów państw zachodnio-niemieckich nad propozycjami władz anglosaskich i francuskich w sprawie organizacji przyszłego państwa zachodnio-niemieckiego, doszło do poważnych różnic zdań między socjaldemokratami a przedstawicielami partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Premierzy nie uzgodnili swego stanowiska wobec propozycji aliantów zachodnich i postanowili utworzyć trzy komisje, z których jedna ma opracować projekt konstytucji, druga zająć się sprawami granicznymi, a trzecia opracować kontrpropozycje w sprawie t. zw. „statutu okupacyjnego", t. j. stosunków władz niemieckich do władz okupacyjnych.

Poza tym premierzy postanowili zażądać od aliantów zachodnich ogłoszenia pełnego tekstu decyzji konferencji londyńskiej 6 państw w sprawie Niemiec zachodnich.

Londyn, 10 lipca (P). Według ostatnich doniesień premierzy Niemiec zachodnich odrzucili w zasadzie uchwały londyńskie, wypowiadając się przeciwko utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego, posiadającego własny rząd i własną konstytucję.

W kołach obserwatorów podkreśla się, że decyzja premierów zapadła niewątpliwie pod presją mas ludowych, wśród których idea jedności Niemiec zapuściła głębokie korzenie. Decyzja ta nie będzie zresztą miała większego znaczenia praktycznego, gdyż gen. Clay oświadczył w czwartek, iż państwa zachodnie nie uwzględnią żadnych zmian, przeprowadzonych przez premierów niemieckich w uchwałach londyńskich.

Nowy ambasador USA w Polsce

Waszyngton 10 lipca (P). Podano urzędowo do wiadomości, że Waldemar J. Gallman otrzymał nominację na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Strajk skarbowców francuskich obejmuje wszystkich urzędników

Paryż, 10 lipca (P). Strajk pracowników instytucji, podległych ministerstwu skarbu, który wybuchł w czwartek w Paryżu, rozszerzył się na całą prowincję. Dotychczasowe obrady rządu nie dały żadnych rezultatów. Koła związkowe czynią ministra skarbu odpowiedzialnym za przedłużanie się konfliktu. Jak wiadomo, oświadczył on, że przyjęcie statutu urzędników w brzmieniu, proponowanym przez strajkujących, byłoby „ciosem dla autorytetu państwa".

W obecnym strajku na szczególne podkreślenie zasługuje jedność akcji wszystkich pracowników bez względu na ich przynależność związkową. Strajk popierany jest również przez wszystkich pracowników państwowych, którzy rozważają możliwość przystąpienia do niego.

W piątek odbył się wiec zwołany przez CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskie związki zawodowe, w którym wzięli udział urzędnicy wszystkich ministerstw. Mówcy, reprezentujący wszystkie trzy związki, podkreślali konieczność wspólnego frontu robotniczego. Uchwalona jednogłośnie rezolucja „upoważnia kierownictwo trzech central związkowych do prowadzenia wspólnej akcji".

Amerykanie przeprowadzają inspekcję na froncie greckim

Ateny, 10 lipca (API). Wobec opieszałości, z jaką rozwija się ofensywa wojsk ateńskich na frontach wojny domowej w Grecji, członkowie amerykańskiej misji wojskowej postanowili przeprowadzić inspekcję ważniejszych odcinków frontu.

W tym celu przybyli specjalnie do Aten amerykański wiceminister wojny Draper, oraz zastępca szefa sztabu gen. Wedemeyer wraz z amerykańskimi przedstawicielami w Grecji Georgem Mac Glee, van Fleetem i gen. Griswoldem. Udali się oni samolotem na teren operacji wojskowych w pobliżu łańcucha górskiego Grammos.

Delegacja Zarządu ZNP u premiera Cyrankiewicza

Warszawa, 10 lipca (P). Dnia 9 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli nowego zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa posła Wojciecha Pokory, wiceprezesów posła Stanisława Kwiatkowskiego i Henryka Dzienisiewicza oraz sekretarza generalnego posła Eustachego Kuroczki.

Prezydium nowego zarządu przedstawiło premierowi aktualne postulaty zawodowe w dziedzinie społeczno-oświatowej.

Kardynał Sapieha wyjechał do Rzymu

Kraków, 10 lipca. W dniu 8 bm. opuścił Kraków, udając się do Rzymu arcybiskup krakowski, kardynał Adam Sapieha.

Polska delegacja handlowa w Budapeszcie

Budapeszt, 10 lipca (S). Do Budapesztu przybyła polska delegacja handlowa w celu ostatecznego opracowania układu handlowego polsko-węgierskiego.

Polsko-radziecka konwencja graniczna

Moskwa, 10 lipca (PR). W Moskwie została podpisana umowa między RP a rządem Związku Radzieckiego o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz konwencja między rządem RP a rządem Związku Radzieckiego o sposobie regulowania stosunków granicznych. Rozmowy w sprawie zawarcia konwencji odbywały się w atmosferze przyjaźni i w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia.

Jubileusz rosyjskiej cerkwi prawosławnej

Moskwa, 10 lipca (P). Z okazji uroczystości jubileuszowych 500-lecia autokefalii rosyjskiej cerkwi prawosławnej, do Moskwy przybyły delegacje cerkwi prawosławnej z Polski, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Jugosławii i Gruzji oraz delegacje cerkwi konstantynopolitańskiej i antiochijskiej. Poza tym przybyli przedstawiciele cerkwi prawosławnej z krajów Europy środkowej, ze Stanów Zjednoczonych oraz kierownicy misji prawosławnych w Chinach i Holandii.

Lombardi naczelnym redaktorem „Avanti"

Rzym, 10 lipca (S). Riccardo Lombardi, przedstawiciel centrowego odłamu Włoskiej Partii Socjalistycznej, został w środę mianowany na stanowisko naczelnego redaktora oficjalnego organu Włoskiej Partii Socjalistycznej dziennika „Avanti", wakujące już od kilku tygodni wskutek ustąpienia byłego redaktora naczelnego, Pietro Nenni.

Wolność dla faszystów...

Rzym, 10 lipca (API). Włoski minister sprawiedliwości Grazzi oświadczył, w wywiadzie prasowym, że od piątku wszystkie ustawy przeciwko zbrodniarzom faszystowskim we Włoszech przestały obowiązywać. Nadzwyczajne wydziały sądów prowincjonalnych dla tych spraw zostały rozwiązane. W dniu 30 czerwca została anulowana ustawa o obowiązku meldowania się zbrodniarzy faszystowskich w policji.

Komuniści Londynu aprobują rezolucję Biura Informacyjnego

Londyn, 10 lipca (P). Komitet londyński Brytyjskiej Partii Komunistycznej uchwalił przeważającą ilością głosów rezolucję, aprobującą oświadczenie Biura Informacyjnego o sytuacji w jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Na 1000 członków partii, obecnych na zebraniu, tylko dwa głosy padły przeciwko rezolucji.

Dyskryminacja lekarzy-Murzynów

Chicago, 10 lipca (API). Na konferencji amerykańskiego Związku Lekarzy został odrzucony wniosek zniesienia klauzuli dyskryminującej Murzynów lekarzy. Klauzula ta bowiem umożliwiała wniesienie opozycji przeciwko przyjęciu Murzynów lekarzy jako członków. Odrzucenie tego wniosku stanowi poważny cios dla murzyńskiego świata lekarskiego, ponieważ wykluczonym ze związku uniemożliwia całkowicie praktykę zawodową.

Zakończenie XI ogólnosłowiańskiego Zlotu Sokołów

Historyczne sztandary czechosłowackie przed lożą prezydenta Gottwalda

Praga, 10 lipca (P). W ramach XI Zlotu Sokołów odbyły się w Pradze popisy gimnastyczne armii czechosłowackiej, na których obecni byli: prezydent Gottwald, wszyscy członkowie rządu, wielu członków korpusu dyplomatycznego, wszyscy członkowie delegacji wojskowych, które przybyły do Pragi by wziąć udział w Zlocie Sokoła, jak również wszyscy attaché wojskowi, akredytowani w Pradze.

Wśród gości znajdowali się: brytyjski generał E. Wisler i komandor lotnictwa I. G. Rawtry, pułkownik bułgarski Borys Tasow, francuski pułkownik G. Pelissier, jugosłowiański generał Iwan Rukavina i wiceadmirał Mnola, polski wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz i polscy generałowie Zawadzki i Szarecki, rumuński generał Edmond Stanciu, szwajcarski pułkownik Max Schafroth oraz węgierski generał Mihaly Szałvay. Wśród gości zagranicznych znajdowali się również: przedstawiciel radzieckiego ministerstwa rolnictwa Bogdanow, rumuński minister informacji Ostav Liveszczanu, polski minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, wiceprzewodniczący jugosłowiańskiego parlamentu dr Józef Rus, jugosłowiański minister Oświaty Rybnikar, serbski minister Leśnictwa Carevic, minister pełnomocny W'ktor Grosz i wojewoda szczeciński Berkowicz.

Po zakończeniu popisów gimnastycznych odbyła się symboliczna uroczystość. Żołnierze armii, korpusu bezpieczeństwa i straży celnej ustawili się w ten sposób, iż tworzyli zarys granic Czechosłowacji. Wewnątrz tego obramowania biel, czerwień i błękit mundurów sokolskich utworzyła czechosłowackie barwy narodowe. Większe miasta republiki oznaczone były flagami państwowymi. Z orkiestrą wojskową na czele, oddział wojska, niosąc historyczne sztandary czechosłowackie z dwóch wojen światowych, przemaszerował w kierunku loży prezydenta republiki Gottwalda. Wszyscy widzowie zebrani na stadionie, których liczba sięgała 300 tysięcy osób, powstali ze swych miejsc i zwrócili się w stronę prezydenta. Podchorąży armii czechosłowackiej wystąpił naprzód i odczytał rotę przysięgi, którą powtórzyli wszyscy wojskowi.

Głos zabrał prezydent Gottwald, który m. in. powiedział: „że nowa armia narodu czechosłowackiego ma za zadanie bronić interesów ludu, narodu i państwa, i zapewnić mu możność pokojowej pracy. Prezydent Gottwald podkreślił, że doświadczenie wykazało, że taka armia jest najsilniejsza i jest zdolna do największych ofiar i bohaterstwa. Prezydent Gottwald zaznaczył, że siły zbrojne Związku Radzieckiego, które są najpotężniejszym sojusznikiem armii czechosłowackiej mogą jej posłużyć jako wzór.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda, które przyjęto entuzjastycznymi oklaskami, odegrano hymn narodowy, po czym salwa armatnia obwieściła zakończenie XI Zlotu Sokołów.

Prezydent Gottwald przyjął polskie zespoły gimnastyczne

Praga, 10 lipca (P). W dniu 8 bm. prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na zamku hradczyńskim polskie zespoły gimnastyczne, biorące udział w XI Ogólnosłowiańskim Zlocie Sokolim w Pradze.

O godz. 9 na dziedziniec zamkowy przybyła grupa młodzieży polskiej w liczbie około 800 osób, poprzedzona przez orkiestrę Wojska Polskiego oraz oddział czołowy niosący 17 flag w polskich barwach narodowych.

Kilkuosobowa delegacja młodzieży udała się do sali audiencyjnej w towarzystwie podpułk. P. Szemberga szefa Kancelarji Cywilnej Prezydenta oraz szefa protokołu dyplomatycznego.

Ppłk. Szemberg przedstawił członków delegacji prezydentowi Gottwaldowi, który oczekiwał gości polskich w towarzystwie swej małżonki i ambasadora R. P. w Pradze J. Olszewskiego.

Następnie w imieniu młodzieży powitał prezydenta ob. Gliński, który podziękował prezydentowi za serdeczne przyjęcie. W dalszym ciągu swego przemówienia ob. Gliński dał wyraz szczerym uczuciom przyjaźni, jakie młodzież polska żywi dla swych czeskich i słowackich braci.

W odpowiedzi prezydent Gottwald zwrócił się do młodzieży z prośbą o przekazanie pozdrowień od narodu czeskiego dla narodu polskiego. „Przekonaliście się z pewnością — powiedział prezydent Gottwald, że lud czeski i słowacki powitał Was jak swych braci i siostry. Obydwa nasze narody nauczyła już historia, że gdy szły przeciwko sobie, korzystał z tego zawsze nasz odwieczny wróg — Niemcy. A gdy kroczyły obok siebie, odnosiły wspólne korzyści.

Na zakończenie swego przemówienia prezydent Gottwald wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Zebrana na dziedzińcu zamkowym młodzież polska podchwyciła ostatnie słowa prezydenta wznosząc okrzyki na cześć Republiki Czechosłowackiej.

Satyra polityczna

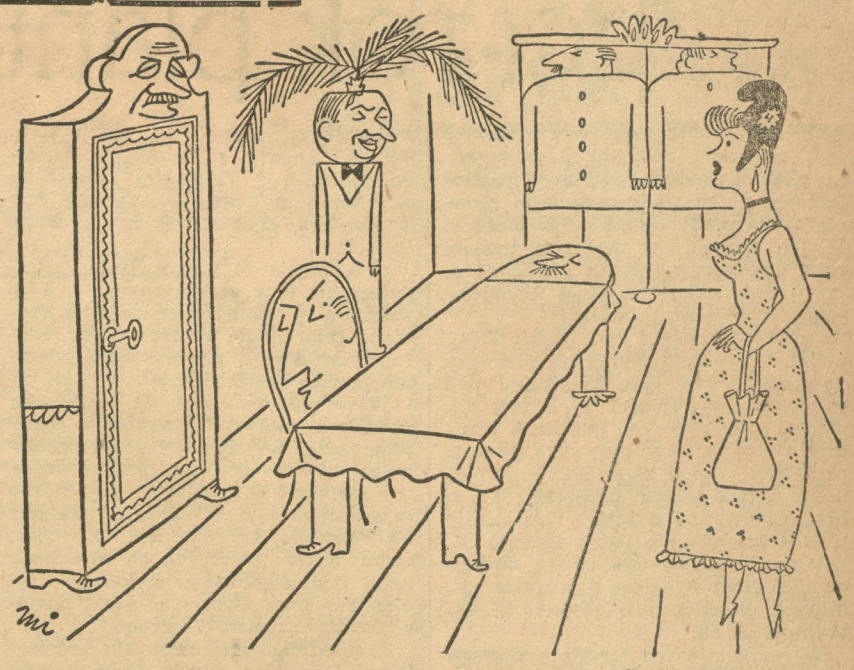

Gwidon Miklaszewski

Francja ma podobno kłopoty gabinetowe
— Może by wreszcie zmienić ten gabinet...

Trochę późno...

Londyn, 10 lipca (P). Agencja Reutera donosi, że dwaj żołnierze japońscy, którzy przez blisko 4 lata ukrywali się w dżungli na wyspie Guam, dowiedzieli się o końcu wojny dopiero przed kilku tygodniami ze znalezionego starego dziennika.

Żołnierze ci, przybywszy do Jokohamy na statku repatriantów oświadczyli, że żywili się w dżungli upolowanymi ptakami, orzechami i owocami. Twierdzą oni, że dotychczas w dżungli na wschodnim wybrzeżu Guam ukrywa się jeszcze około 20 żołnierzy japońskich.

Co piszą za granicą?

Warszawianin jest człowiekiem pracy

Czasopismo „Słowianie", organ komitetu słowiańskiego ZSRR, zamieściło obszerny, ilustrowany artykuł p. t. „Warszawa powstaje z ruin". Po zobrazowaniu wyników ofiarnej pracy ludności warszawskiej nad odbudową stolicy, autor artykułu N. Pantiuchin stwierdza, że dzisiejszy warszawianin jest wielkim miłośnikiem teatru, muzyki, kina i sportu, ale przede wszystkim jest on człowiekiem pracy. Autor przypomina, jak ludność Warszawy za przykładem pierwszego obywatela Rzeczypospolitej, Prezydenta Bieruta zabrała się do odgruzowania leżącej w zgliszczach Warszawy i o pomocy okazanej wówczas Warszawie przez Związek Radziecki. Autor podkreśla wielki rozmach prac nad odbudową Warszawy, które już w roku bież. obejmowały 6 milionów metrów sześciennych i zatrzymuje się szczegółowo na największych obiektach, wśród których wymienia trasę W—Z, most Śląsko-Dąbrowski, nową Marszałkowską i budowę wspólnego domu zjednoczonej partii robotniczej. Szczególną uwagę poświęca autor zaprojektowanej budowie kolei podziemnej w Warszawie i rekonstrukcji dzielnic robotniczych. Podkreśla on, iż rozpoczęto już w tych dzielnicach budownictwo wielkich domów, szkół, instytucyj kulturalno - oświatowych, zakładanie parków i skwerów przyczyni się do całkowitego zatarcia granic między śródmieściem a dzielnicami robotniczymi.

Deklaracja praw człowieka bez równouprawnienia

Dwutygodnik radziecki „Nowoje Wremia" omawia uchwalony niedawno na trzeciej sesji komisji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ projekt deklaracji praw człowieka. Czasopismo radzieckie w obszernym artykule wskazuje na poważne wady i niedociągnięcia projektu powyższej deklaracji.

Pismo stwierdza, że deklaracja nie przewiduje rzeczywistego równouprawnienia wszystkich ludzi bez różnicy rasy, narodowości, stanu, wyznania, języka i płci, zgodnie z zasadami demokracji i niezależności politycznej narodów. Projekt deklaracji poprzestaje ponadto na formalnym jedynie proklamowaniu praw człowieka bez jakiejkolwiek gwarancji faktycznej ich realizacji, tak np. projekt deklaracji stwierdza prawo każdego do pracy i ochrony przed bezrobociem. Jednakowoż nie wspomina o żadnej konkretnej akcji, która mogłaby rzeczywiście zapewnić prawa do pracy i zarobku oraz zmienić na lepszy istniejący stan rzeczy.

Projekt deklaracji nie wspomina wreszcie ani słówkiem o akcji, jaką należało by podjąć, by nie dopuścić do odrodzenia się faszyzmu. Czyż można mówić o zagwarantowaniu zasad demokracji i o prawach człowieka, pomijając milczeniem konieczność walki z faszyzmem i nasizmem? — zapytuje „Nowoje Wremia".

Polskie morze łączy

Wychodzący w Brnie Morawskim dziennik „Rownost" poświęcił szereg artykułów znaczeniu gospodarczemu i politycznemu Wybrzeża polskiego. W jednym z artykułów, podkreślających znaczenie Szczecina dla Czechosłowacji, zaznacza, że jest to najtańsza droga dla eksportu Czechosłowacji. Morze polskie — stwierdził dziennikarz czeski, O. Franek — stanie się źródłem dalszego wzajemnego zbliżenia obu narodów.

Belgia wstrzymuje dostawy uranu

USA w obliczu przykrej niespodzianki

Nieoczekiwane oświadczenie premiera Spaaka

Bruksela, 10 lipca (API). **Premier Belgii Spaak oświadczył wobec przedstawicieli komisji Izby, że Belgia nie zgodzi się na wysyłkę uranu do Stanów Zjednoczonych w ramach planu Marshalla.**

Belgia należy do krajów, które dotąd nie podpisały umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi.

Korespondent „United Press" nadsyłając pierwsze komentarze z Waszyngtonu na ten temat pisze, że oświadczenie Spaaka wywołało zaniepokojenie w amerykańskich sferach gospodarczych i wojskowych.— Kongo Belgijskie było dotychczas jednym z najpoważniejszych źródeł dostaw uranu do Stanów Zjednoczonych i odcięcie tego źródła może się w znacznym stopniu odbić na całej polityce atomowej Stanów Zjednoczonych.

Korespondenci prasowi podkreślają, że Belgia jest jednym z krajów, które mają dodatni bilans handlowy ze Stanami Zjednoczonymi i którym Stany Zjednoczone są winne poważne sumy w dolarach za dostawy uranu w czasie wojny.

W Waszyngtonie panuje przekonanie, że wywarcie presji na Belgię nie będzie zbyt łatwe i że wobec tego należy już myśleć w jaki sposób złagodzić opór Belgii w tej sprawie. Uran z Kongo Belgijskiego miał być dostarczony jako rekompensata za pomoc amerykańską udzieloną Belgii w ramach planu Marshalla.

Niektórzy korespondenci prasowi łączą odmowę Belgii z odbywającymi się obecnie w Waszyngtonie rozmowami przedstawicieli bloku zachodniego z wiceministrem spraw zagranicznych Lovettem.

Amerykanie, jak wiadomo, starają się stworzyć unię wojskową na zachodzie, jednak w kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych uważa się, iż sami nie chcą angażować się zbytnio. Rozmowy te są otoczone jak najściślejszą tajemnicą, co zdaniem korespondenta waszyngtońskiego „United Press" dowodzi, że mogłyby tam powstać niejasności, które trzeba rozpatrzyć.

Persja w niebezpieczeństwie

Rewelacje gazety „Universul"

Bukareszt, 10 lipca (S.) Gazeta „Universul" w artykule zatytułowanym „Machinacje tureckie w północnym Iranie" pisze co następuje:

„Perska opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona ożywioną działalnością agentów tureckich w okolicach jeziora Urmia. Turcy rozpuszczają pogłoski uporczywie szerzone przez panturkistów, jakoby północnozachodni Iran miał być przyłączony do Turcji. Rząd Iranu zaalarmowany tymi pogłoskami posłał członka Medżlisu (parlamentu) do Tebrysu w celu zapoznania się z wytworzoną tam sytuacją i okazania pomocy gubernatorowi generalnemu perskiego Azerbejdżanu.

Dążenie tureckich kół rządowych do zagarnięcia władzy w północnym Iranie nie jest zjawiskiem nowym. Już podczas pierwszej wojny światowej Enwer Pasza i jego najbliższy współpracownik generał niemiecki von Schellendorf dążyli do aneksji tego obszaru. Aktualizacja tego zagadnienia w chwili obecnej jest ściśle związana z amerykańskim planem utworzenia bazy strategicznej w Anatolii wschodniej. Plan taki został opracowany z najdrobniejszymi szczegółami przez szefa amerykańskiej misji wojskowej w Ankarze, generała Mac Bride w porozumieniu i w ścisłej współpracy z tureckim sztabem generalnym. Budowa linii kolejowej Aleksandretta—Teheran oraz plan przyłączenia północno zachodniego Iranu do Turcji — oto zasadnicze części składowe i podstawa machinacji amerykańsko-tureckich na Bliskim Wschodzie.

Brytyjski związek górników

krytykuje politykę węglową rządu

Londyn, 10 lipca (P). Stały spadek wydobycia węgla w W. Brytanii jest głównym tematem obrad tegorocznej konferencji związku górników.

Delegaci związkowi, poddając ostrej krytyce dotychczasową politykę rządu na terenie upaństwowionego przemysłu węglowego, stwierdzali jednogłośnie, iż rząd Partii Pracy ignoruje całkowicie wskazówki związków zawodowych, zmierzające do podniesienia produkcji węglowej. Z surowym potępieniem spotkała się również działalność państwowej rady węglowej. Rada ta — jak podkreślali mówcy — składa się prawie wyłącznie z byłych właścicieli kopalń, którzy nie mogą i nie chcą z oddaniem pracować dla dobra całego społeczeństwa. Delegaci górniczy domagali się, aby państwowa rada węglowa uległa całkowitej reorganizacji i ażeby kierownicze stanowiska zajęli posiadający odpowiednie kwalifikacje górnicy oraz przedstawiciele związków zawodowych. Tylko w tych warunkach przemysł węglowy będzie w stanie zwiększyć swą produkcję i spełnić zadania, jakich oczekuje po nim cały naród.

W toku debat wiceprzewodniczący związku narodowego górników Bowman podkreślił, że Wielka Brytania odczuwa brak 30 tysięcy górników, których należało by sprowadzić z zagranicy w drodze zaciągu ochotniczego.

Pod koniec obrad narodowy związek górników uchwalił rezolucję, witającą z uznaniem zawarcie w grudniu ub. r. umowy handlowej między Anglią a ZSRR. Związek domaga się, aby Wielka Brytania zawarła analogiczne układy z innymi państwami Europy wschodniej, które w toku pertraktacji handlowych nie wysuwają żadnych warunków politycznych.

Amerykanie ogołacają Berlin z urządzeń fabrycznych

Berlin, 10 lipca (API). Na zarządzenie władz amerykańskich policja niemiecka rozpędzała wczoraj energicznie tłumy gapiów, którzy próbowali z wyżej położonych miejsc obserwować lądowanie i startowanie angielskich samolotów, kursujących na t. zw. moście powietrznym między Berlinem a zachodnimi Niemcami. Zdziwieni Berlińczycy zdążyli tylko zaobserwować, że przylatujące samoloty nie wracają bynajmniej puste do Frankfurtu n/M. Zarządzenie amerykańskie tłumaczyli sobie chęcią ukrycia, iż właśnie w tym dniu wywieziono z Berlina 6.000 superradioaparatów firmy Lorenz, jak również szereg urządzeń z tej fabryki.

Akcja ogołacania zachodniego Berlina z resztek urządzeń przemysłowych i surowców wywołuje zdziwienie wśród zdezorientowanych Berlińczyków, ponieważ stoi ona w sprzeczności z ustawicznym zapewnianiem ze strony Amerykanów, iż nie opuszczą b. stolicy Niemiec. Akcja ta grozi wzrostem bezrobocia, co daje się już odczuć w zachodnich sektorach Berlina.

Skutki odrębnej reformy walutowej

Berlin, 10 lipca (P). Stan gospodarczy w Niemczech zachodnich pogarsza się w związku z odrębną reformą walutową coraz bardziej. — Premier prowincji południowo-badeńskiej był zmuszony przyznać, że należy się liczyć z całkowitą katastrofą gospodarczą w Niemczech zachodnich.

Niemniej pesymistyczne są głosy, prasy w zachodnich strefach. Gazeta „Vorwärts" publikuje oświadczenie socjal-demokratycznego posła Dechsla, który oświadczył, że w strefie amerykańskiej grozi redukcja około miliona robotników i pracowników.

W Monachium wiele przedsiębiorstw zwolniło już połowę zatrudnionych tam robotników. W Norymberdze zakłady przemysłu budowlanego przerwały pracę. Ministerstwo pracy i opieki społecznej w Bawarii zaproponowało wszystkim pracodawcom wprowadzenie skróconego dnia roboczego.

Podobne wiadomości, świadczące o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym w zachodnich strefach okupacyjnych, związanym z odrębną reformą walutową nadchodzą z wszystkich prawie ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich.

Klęski Kuomintangu

Nankin, 10 lipca (API). Jednostki chińskiej armii demokratycznej zajęły port Laokopow i szereg ważnych miast, leżących nad rzeką Han. Wojska Kuomintangu zostały odrzucone poza rzekę. W czasie walki jeden z batalionów Kuomintangu został odcięty od reszty i rozbity.

Trzeci rok planu pięcioletniego

W jesieni ubiegłego roku przemysł radziecki osiągnął przedwojenny poziom produkcji. W myśl pięcioletniego planu wykonanie tego zadania wyznaczone było na rok bieżący. W ten sposób, w obecnym trzecim roku powojennym planu pięcioletniego, przekroczona zostanie przedwojenna wydajność produkcji.

Państwowy Urząd Planowania ZSRR podał w kwietniu wyniki za pierwszy kwartał 1948 r. Plan kwartalny pod względem wydajności produkcji został w podstawowych gałęziach przemysłu wykonany z nadwyżką. Poziom produkcji w tym kwartale, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, wzrósł o 32%. Oznacza to wzrost produkcji o jedną trzecią.

Wyniki za pierwsze cztery miesiące 1948 roku świadczą o nowych wybitnych osiągnięciach gospodarki narodowej ZSRR.

W wzrastającym tempie postępuje naprzód rozwój przemysłu radzieckiego w dziedzinie eksploatacji surowców. Tak więc przemysł węglowy ZSRR wykonał przed terminem plan czteromiesięczny. Zwiększył wydobycie węgla w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. W kopalniach węgla zachodnich okręgów ZSRR wzrosła produkcja węgla w przeciągu czterech miesięcy o 25%.

Na równi z przemysłem węglowym zwiększa się w szybkim tempie wydajność przemysłu naftowego. We wschodnich, zachodnich i południowych okręgach ZSRR prezydium Rady Naczelnej ZSRR nadało w maju wielu pracownikom przemysłu naftowego wysoką godność Bohaterów Pracy.

Dużą ilość pracowników oraz szereg kolektywów i przedsiębiorstw odznaczono orderami Związku Radzieckiego za zasługi w dziele zwiększenia wydobycia nafty, produkcji przetworów naftowych, oraz za odkrycia nowych źródeł i wiercenie szybów.

Wykonany został z nadwyżką czteromiesięczny plan produkcji energii elektrycznej. Wytwórczość ta w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego wzrosła ponad 18%.

Pomyślnie rozwija się eksploatacja metali czarnych. Przemysł metalurgiczny Uralu — swierdłowskiego okręgu wykonał czteromiesięczny plan przed terminem. Również przed terminem wykonały swój plan olbrzymy metalurgii radzieckiej, kombinaty: Kuźniecki i Magnitogorski. Czteromiesięczny plan wykonały z nadwyżką również i wielkie zakłady przemysłowe południowego okręgu metalurgicznego Ukrainy, które jak wiadomo, zniszczone zostały przez niemieckich okupantów. Wśród nich zakłady — Kramatorski, Dniepropietrowski, Dnieprodzierżyński, Zaporożstal, Almazmiański i inne.

Szczególne znaczenie posiada wzrost fabrykacji materiałów budowlanych oraz przemysł eksploatacji lasów. Żaden z krajów, które brały udział w drugiej wojnie światowej, nie doznał tak wielkich strat materialnych jak Związek Radziecki. Nikomu nie przypadły w udziale prace nad odbudową zniszczeń w takich rozmianach, jak ZSRR. Dla zrealizowania tego, na wielką skalę zakrojonego programu odbudowy, potrzebuje państwo radzieckie olbrzymiej ilości drzewa i materiałów budowlanych. Radziecki przemysł materiałów budowlanych wykonał przed terminem plan czteromiesięczny, a produkcja takich podstawowych materiałów, jak cement, szkło okienne, papa, łupek itp. wypełniła plan z nadwyżką. Produkcja cementu wzrosła o 43%, a szkła o 42%.

Pomyślnie wykonały sezonowy plan wyrębu i dostawy drzewa przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego w związkowych republikach radzieckich: Litwie, Łotwie i Estonii, w Buriat-Mongolskiej i Tatarskiej Republice Autonomicznej oraz w okręgach krasnojarskim, chabanowskim i w wielu innych.

Osiągnięcia te gwarantują przyśpieszenie prac budowlanych w 1948 roku. Są to najpilniejsze zadania trzeciego roku Planu Pięcioletniego, którego inwestycje przewyższają znacznie poziom zeszłoroczny.

Wyraźnie zwiększa się radziecka produkcja maszyn. Czteromiesięczny plan został wykonany i przekroczony przez większe ośrodki przemysłowe, w których koncentrują się liczne przedsiębiorstwa budowy maszyn. W Moskwie, Leningradzie, Swierdłowsku, Rydze oraz innych ośrodkach setki przedsiębiorstw wykonały już plan pięciomiesięczny, a wiele przedsiębiorstw — plan półroczny.

Z osiągnięciami przemysłu radzieckiego łączy się ściśle powojennyy rozwój transportu. Pomyślnie wykonany jest program przewozu. Np. do 1 maja zakończył transport kolejowy ZSRR dostawę ziarna siewnego do okręgów, w których sieje się na wiosnę. W roku bieżącym ilość przewiezionego ziarna była półtora razy większa niż w roku ubiegłym. Pomimo to przewóz zakończono 2 tygodnie przed terminem.

W szybkim tempie wznasta nadal produkcja artykułów pierwszej potrzeby. W pierwszym kwartale wzrosła sprzedaż pieczywa, tłuszczu, mięsa, ryb, cukru, tkanin, obuwia, odzieży i innych przedmiotów. Do wzrostu dobrobytu narodów ZSRR przyczyniają się również osiągnięcia przemysłu lekkiego, tekstylnego i artykułów żywnościowych. Tak więc przemysł tekstylny ZSRR wypełnił z nadwyżką plan za okres czterech miesięcy. Przy tym produkcja tkanin w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego (tkanin: bawełnianych, jedwabnych, wełnianych i lnianych) wzrosła w granicach od 34%—44%.

Jeszcze większy wzrost produkcji wykazuje za takiż okres przemysł żywnościowy, który w swej ogólnej produkcji wykonał plan z dziewięcioprocentową nadwyżką. Z nadwyżką wypełniony został plan czteromiesięczny, w szczególności przy produkcji rafinady cukrowej, wyrobów cukierniczych, oleju roślinnego oraz konserw itd. Wzrost produkcji wyraża się dla jej poszczególnych działów cyfrą od 36—69%.

Ogólnego obrazu rozwoju gospodarczego ZSRR w trzecim roku Planu Pięcioletniego dopełniają osiągnięcia rolnictwa. W roku bieżącym rolnicy radzieccy nadrobili zaległości i prowadzą zasiewy na znacznie większą skalę, niż w roku ubiegłym, kiedy to dokonać trzeba było wielkiego wysiłku, aby zlikwidować skutki wojny i posuchy z 1948 r. W krótkim czasie uprawiono ogromne obszary w ważniejszych okręgach południowej części kraju. Plan zasiewu wypełniły z nadwyżką republiki: Ukraińska, Uzbecka i Azerbejdżańska, okręgi: krasnodarski i stawropolski, prowincja Krym itd.

Najważniejsze tereny uprawy bawełny, jak republiki, Uzbecka, Turkmeńska, Kazachska, Kirgiska, Tadżycka i Azerbejdżańska — dokonały już w zasadzie zasiewu na plantacjach bawełny.

Dotychczasowe osiągnięcia gospodarki ZSRR świadczą o tym, że szybkie tempo odbudowy ekonomicznej osiągnięte w 1947 r. wzrasta nadal w trzecim roku pięciolatki.

P. JEGOROW

Usprawniamy akcję wczasów

Rozwijająca się z każdym rokiem akcja wczasów pracowniczych jest z jednej strony naszą dumą, a z drugiej — co tu ukrywać — bolączką. Szczycimy się tym, że nasi robotnicy koledzy, urzędnicy — ba, nawet chłopi — słowem rzesze pracujące, mają dzisiaj możność wypoczynku w najpiękniejszych uzdrowiskach i stacjach klimatycznych naszego kraju. Wiemy, że tego właśnie zazdroszczą nam społeczeństwa państw zachodnich i że wiele krajów przystąpiło do organizowania podobnych akcyj, opartych na naszych wzorach. To, co w tych krajach na odcinku wczasów dopiero wypracowuje się — mamy już dawno poza sobą i pouczeni doświadczeniem prostujemy pierwsze błędy oraz niedociągnięcia. Jest ich sporo i one właśnie w swej sumie stanowią bolączkę tak świata pracy, jak i władz organizujących wczasy.

W obecnej chwili Fundusz Wczasów dysponuje 624 domami wypoczynkowymi w 112 miejscowościach. Ogólna liczba miejsc w tych domach sięga imponującej cyfry 226 tysięcy. Jeżeli przyjmiemy, że wszystkie miejsca zajęte będą w ciągu 10 miesięcy w 2-tygodniowych turnusach — to z akcji wczasowej może skorzystać przeszło 4 i pół miliona osób. Możliwości są więc wielkie i w pełni dotychczas nie wykorzystane.

Przyczyny takiego stanu leżą w decentralizacji administracyjno-gospodarczej akcji wczasów. Domami wypoczynkowymi zarządza dzisiaj ok. 200 różnych instytucyj. Znane nam są letniska, w których obok siebie istnieje od 20 do 30 niezależnych pod względem administracyjnym obiektów wypoczynkowych. Niektóre instytucje i związki mają stanowczo za wiele domów w stosunku do liczby swych członków; inne — za mało. W licznych pensjonatach związkowych, w okresie posezonowym, pokoje są puste, gdy równocześnie w domach instytucyj liczebnych — panuje przez cały rok skandaliczny tłok. Dla przykładu warto podać, że Związek Zaw. Kolejarzy, liczący z górą 388 tys. członków pomieścić może w swych domach wypoczynkowych zaledwie 35 tys. osób w ciągu roku. Natomiast Związek Skarbowców, liczący 23 tys. członków posiada 26 domów wypoczynkowych, w których w ciągu 10 miesięcy pomieścić się może ponad 28 tys. osób.

Niezadowolenie wywołuje również fakt, że dom domowi nie jest równy. Posiadamy więc obiekty urządzone luksusowo i obiekty w stylu koszarowym; w jednych domach posiłki są obfite i wytworne, w innych proste a nawet nie wystarczające. I tutaj przyczyną takiego stanu jest niewątpliwie decentralizacja, brak jednolitego planu i kierownictwa. Niektóre związki usiłują wyłączać się z ogólnej akcji wczasów i zakładają spółdzielnie wczasowe, opierające się na własnych statutach administracji i regulaminach. Tego rodzaju fakty godzą bardzo wyraźnie w jednolitość i upowszechnienie społecznej akcji wypoczynkowej.

Aby zapobiec tym szkodliwym, z punktu widzenia interesów rzesz pracujących, rozdrobnieniom — Centr. Kom. Związków Zawodowych postanowiła scentralizować akcję wczasów. Przygotowano już projekt dekretu, w myśl którego wszystkie domy wypoczynkowe przejmie Fundusz Wczasów Pracowniczych i administrować nimi będzie centralnie. W tym celu powołana została do życia Naczelna Dyrekcja Funduszu Wczasów, która wspólnie z ministerstwem Zdrowia i Związkiem Ubezpieczeń Społecznych rozpracowała już wiele kwestyj, tyczących lecznictwa w ramach wczasowych. M. in. ustalono, że ZUS przydzieli wczasowiczom 18 tys. miejsc w swoich sanatoriach na 4-tygodniowe pobyty.

W najbliższej przyszłości opracowany będzie rozdzielnik miejsc dla poszczególnych związków. Przyznane lokaty będą musiały być wykorzystane. Prawo kierowania wczasowiczów do domów wypoczynkowych zostanie przyznane wyłącznie związkom zawodowym. Tak pracodawca jak i pracownik będą z góry opłacać należność za pobyt. Równocześnie zwróci się większą uwagę na dział pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej w obiektach wczasowych, na jednolite formy wyposażenia domów i na kwestie aprowizacyjne.

Po tej dopiero reformie będzie można pomyśleć o dalszych planach, a więc o stopniowym organizowaniu wczasów rodzinnych, będących najwyższą formą społecznej akcji wypoczynkowej.

T. P.

Pierwszy proces o rabunek dzieł sztuki

Wilhelm E. Palezieux przed sądem w Krakowie

Dnia 9 bm. stanął przed Sądem Okręgowym w Krakowie Wilhelm Ernest Palezieux, obywatel szwajcarski i niemiecki, który — jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym — oskarżony jest o to, iż pełniąc funkcje zaufanego pełnomocnika Franka dysponował w latach okupacji zrabowanymi w Polsce dziełami sztuki i dużą ich ilość wywiózł do Niemiec. Oskarżony z zawodu architekt, zeznaje, że przyjął w 1941 r. propozycję Franka i przybył do Polski, gdzie w Warszawie pracował początkowo przy inwentaryzacji i urządzaniu pałacu Łazienkowskiego i Belwederu. Następnie przeszedł na stanowisko referenta dla spraw zabytków sztuki kancelarii generalnego gubernatora i w tym charakterze zarządzał zgromadzonymi na Wawelu dziełami sztuki, przyozdabiając nimi apartamenty Franka i wydając je, czasem nawet bez pokwitowań, ale — jak twierdzi — zawsze na rozkaz przełożonych, innym osobistościom świata hitlerowskiego.

Do zarzutu wywiezienia zabytków w lipcu 1944 r. i w styczniu 1945 na Śląsk do miejscowości Seichau i Murau (gdzie następnie uległy one zniszczeniu), oskarżony nie przyznaje się twierdząc, że za każdym razem nie on wywoził, ale zawsze postawiony został przed faktem dokonanym i tylko opiekował się wywiezionymi dziełami sztuki. Potwierdza jednak fakt, że zabytki o bezcennej wartości były przechowywane już w Krakowie w nieodpowiednich warunkach, że Kraków opuścił w tym samym samochodzie co Frank i że następnie najcenniejsze zabytki znalazły się w jego mieszkaniu w Neuhaus. Owe dzieła sztuki wśród nich obrazy Leonarda da Vinci i Rembrandta oskarżony dopiero na parę dni przed wkroczeniem wojsk amerykańskich do Neuhaus przeniósł do siedziby służbowej Franka.

Na rozprawę powołano szereg osób, które stykały się z oskarżonym w czasie jego pobytu na Wawelu w charakterze świadków. Biegłym jest prof. dr Karol Estreicher. Rozprawie przewodniczy sędzia Kądziela, oskarża prokurator Kordecki, broni adwokat Malec.

Koncert studentów P. W. S. M.

I w tym roku — podobnie jak w latach ubiegłych — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Krakowie zorganizowała ze współudziałem Filharmonii krakowskiej koncert, który miał za zadanie dać przegląd dorocznej pracy studentów. Na program złożyły się tym razem produkcje studentów z klasy dyrygentury prof. *Bierdiajewa* (stud. St. Michalek i J. Procner) i *A. Malawskiego* (stud. S. Marczyk i W. Pawłowski), klasy fortepianu rektora *Drzewieckiego* (stud. M. Szyska i J. Zathey), klasy śpiewu prof. dr *Zawadzkiej* (stud. S. Woytowiczówna) i skrzypiec prof. *Tawroszewicza* (stud. A. Wasik). Był to koncert wyjątkowo miły, koncert, który pokazał, że rosną kadry młodzieży, które prowadzone wzorowo, będą mogły w niedalekiej już przyszłości stanąć do pracy w zawodzie i prowadzić tę pracę na poziomie naprawdę wysokim. Największą radością Szkoły krakowskiej jest klasa dyrygentów — już choćby z tego względu, że brak wykwalifikowanych sił na tym polu daje się specjalnie odczuwać. Młodzi dyrygenci, którzy stanęli przed pulpitem na razie jeszcze jako studenci, wywiązali się z trudnych powierzonych im zadań bardzo dobrze, przy tym każdy z nich przedstawia już dziś pewną odrębną indywidualność: poważny, skupiony *Michalek* umiał trafić we właściwy ton w Uwerturze Beethovena do „Leonory" nr. 3, pewny siebie w opanowaniu orkiestry *Procner* dobrze podołał wyjątkowo trudnemu zadaniu, jakie nakłada na dyrygenta akompaniament do Koncertu Beethovena. *Marczyk* jest w pierwszym rzędzie lirykiem, który doskonale „czuje" orkiestrę („Step" Noskowskiego), *Pawłowski* lekko prowadził orkiestrę w akompaniamencie do Koncertu Mozarta. Z innych klas na pierwszym miejscu postawić należy klasę fortepianu prof. *Drzewieckiego*, którego studenci wystąpili jako soliści w Koncercie d-moll Mozarta: piękna, solidna, niezwykle precyzyjna technika i opanowanie stylu mozartowskiego stały tu na poziomie poważnych produkcyj estradowych. Stud. *Wasik* z klasy prof. Tawroszewicza podjął się niezwykle trudnego może zbyt na razie trudnego zadania, jakim jest wykonanie całego Koncertu skrzypcowego Beethovena, który technicznie i interpretacyjnie wymaga już zupełnej dojrzałości artystycznej. Toteż podziwiać należy jego stopień zaawansowania w technice i intonacji, który pokazał. Bardzo efektownie przedstawiła się stud. *Woytowiczówna* (aria Cherubina z „Wesela Figara" Mozarta i aria Matyldy z „Wilhelma Tella" Rossiniego): piękny, dźwięczny, nośny sopran, wybitna muzykalność i wyjątkowo dobra aparycja predysponują ją na śpiewaczkę operową.

Z całą bezstronnością przyznać należy, że krakowska Wyższa Szkoła Muzyczna, która wraz z paru innymi postawiona została po reformie szkolnictwa zawodowego w Polsce na czołowym miejscu, spełnia w całej pełni nałożone na nią zadania kształcenia sił muzycznych o pierwszorzędnych kwalifikacjach artystycznych. Jaką drogę obiorą ci adepci w przyszłości, jaka będzie ta przyszłość, jakie miejsce zajmą w szeregach polskich wykonawców i kompozytorów — to jest już w dużej mierze kwestią ich talentu i warunków życiowych. Jedno jest pewne: że otrzymują tu przygotowanie do swego zawodu nie tylko solidne, ale przystosowane do wszelkich najnowocześniejszych wymagań, że pracuje się tam bez blagi, uczciwie w całym tego słowa znaczeniu i że szkoła rozporządza najlepszymi siłami pedagogicznymi, na jakie nas w tej chwili stać w Polsce.

St. Ł.

Dwa jubileusze

W roku bieżącym upływa 35 lat istnienia Teatru Polskiego w Warszawie, a w dniu 10 lipca przypada 40-lecie działalności teatralnej długoletniego dyrektora tego teatru — dr Szyfmana.

Arnold Szyfman urodził się dnia 23. XI. 1882 r. w Ulanowie powiatu niskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Jarosławiu i Krakowie, a potem ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zdobyciu doktoratu Szyfman wystawił w r. 1905 w Krakowie swój pierwszy dramat realistyczny pt. „Fifi" i odtąd próbuje rozważnie swych sił na terenie pracy teatralnej. Wspólnie z Karolem Fryczem założył w sali Hotelu Saskiego teatrzyk pod

Dyr. Arnold Szyfman

nazwą „Figliki", lecz już w roku 1907 przeniósł się do Warszawy i tutaj zorganizował pierwszy w Polsce kabaret artystyczny — „Momus".

W r. 1911 Szyfman nabył plac na tyłach pałacu Karasia przy Krakowskim Przedmieściu, na którym w kwietniu 1912 r. położono kamień węgielny pod gmach nowobudującego się teatru. Roboty ukończono w ciągu 9 miesięcy. Inauguracyjne przedstawienie odbyło się dnia 29 stycznia 1913 r. Nowy przybytek sztuki polskiej otrzymał nazwę „Teatr Polski".

Po wybuchu pierwszej wojny światowej dyrektor Szyfman jako poddany austriacki został zesłany do Wiatki, lecz wrócił po miesiącu do stolicy. W lipcu 1915 r. musiał ją ponownie opuścić, udając się do Moskwy. Tam w ciągu r. 1916 w Teatrze Kameralnym wystawił szereg sztuk polskich. W lipcu 1916 r. dyrektor Szyfman wrócił do Warszawy i znowu objął dyrekcję Teatru Polskiego. Na stanowisku tym pozostał do wybuchu ostatniej wojny.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy hitlerowcy aresztowali zasłużonego dyrektora, więżąc go przez dłuższy czas przy ul. Rakowieckiej. Uniknąwszy szczęśliwie wywiezienia do obozu, musiał przez koszmarne lata okupacji bezustannie ukrywać się. Po ustąpieniu wroga zajmował przejściowo stanowisko dyrektora Departamentu Teatru w Ministerstwie Kultury i Sztuki, po czym, gdy tylko stało się to możliwe, ze zwykłą energią przystąpił do odbudowy zdewastowanego przez Niemców gmachu Teatru Polskiego. Zadanie to ukończył w niezwykle krótkim czasie i po raz trzeci objął kierownictwo umiłowanej placówki, rozpoczynając nowy okres swej działalności już jako dyrektor pierwszego państwowego teatru wyzwolonej Polski.

W dniu 10 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim uroczyste przedstawienie jubileuszowe. Wystawiona będzie premiera dramatu Słowackiego „Fantazy" w wykonaniu Leokadii Pancewicz-Leszczyńskiej, Elżbiety Barszczewskiej, Janiny Romanówny, Aleksandra Zelwerowicza, Wojciecha Brydzińskiego, Jana Kreczmara i in. Inscenizacja i reżyseria spoczywać będzie w rękach Edmunda Wiercińskiego.

Świeży owoc w spiżarni przez całą zimę

WYPRÓBOWANE PRZEPISY:
płynny owoc, surówki, soki itp.
„PORADNIK NA CODZIEŃ"
(MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO)
„PRZETWORY OWOCOWE"
Cena 50 zł.
242W1

Obstrukcja zatruwa organizm

Niewydalone i rozkładające się w kiszkach zaległości trawienia powodują ujemne objawy chorobowe. Sprawność organów trawienia jest warunkiem zdrowia. Zioła magistra Wolskiego „Gastrosa" regulują działanie żołądka i kiszek i łagodnie przeczyszczają. Stosuje się je przy zaburzeniach żołądkowo-kiszkowych przy obstrukcji chronicznej i do uregulowania trawienia.

620W2

KRONIKA KRAKOWSKA

Przedstawiciele UNICEF w Krakowie

Bawiąca w Polsce Komisja Programowa Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF), w której nieprezentowanych jest 10 państw, przybyła w piątek do Krakowa. W skład komisji wchodzą: p. D. B. Sinclair (Kanada) — przewodnicząca komitetu, p. L. Hyde (USA), p. John Alexander (Anglia), p. dr Lindt (Szwajcaria), prof. Coulon (Francja), dr B. Schober (Czechosłowacja), dr T. Y. Wu (Chiny), dyr. nacz. Funduszu p M. Pate (USA), dyr. Funduszu na Europę p. A. Davidson (USA), delegat misji w Warszawie p. White oraz dr L. Rajchman — prezes Rady Nadzorczej Funduszu i kilka innych osób.

Z Katowic goście przybyli do Oświęcimia, gdzie powitał ich prezes TPZ J. Chlebowski, który następnie oprowadzał gości po terenie obozów w Oświęcimiu i Brzezince. Oglądając rozmiar obozu, jak i jego urządzenia, goście z oburzeniem podkreślali iż w obecnym wieku mogło istnieć tego rodzaju środowisko barbarzyństwa.

Po zwiedzeniu obozu przedstawiciele komisji udali się do Chrzanowa, gdzie w Domu Kultury Dziecka RTPD powitał ich imieniem województwa wicewojewoda mgr M. Rubiński, imieniem m. Krakowa wiceprezydent m. St. Dziwlik, starosta powiatowy chrzanowski Winiarski, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie dr H. Czapnicki, przedstawiciele partyj politycznych, naczelnicy wydziałów Urzędu Wojew. i delegaci organizacyj i instytucyj.

Wicewojewoda mgr M. Rubiński witając na Ziemi Krakowskiej przybyłych gości podniósł, iż przypadł im zaszczytny obowiązek prowadzenia międzynarodowej akcji społecznej w niesieniu pomocy dzieciom. Będą oni mieli możność zapoznania się z dowodami kultury narodowej w Krakowie i oglądnięcia pięknych zabytków Krakowa. Państwo polskie kładzie szczególny nacisk na odbudowę wartości człowieka tak potwornie poniżonej w okresie okupacji niemieckiej, co naocznie mogli sprawdzić w Oświęcimiu. Rząd polski pragnie zapewnić beztroską młodość dziecku i otoczyć go troskliwą opieką, a członkowie komisji kierują się zapewne tymi samymi uczuciami i sprawa polskiego dziecka znajdzie u nich pełne zrozumienie.

Następnie goście zwiedzili doskonale urządzony zakład RTPD, w którym czynny jest dzieciniec (35 dzieci), przedszkole 4-oddziałowe (160 dzieci) oraz stacja opieki nad matką i dzieckiem, z której korzysta 2000 matek i dzieci. Czynna jest również kuchnia mleczna. W imieniu komisji podziękowała za przyjęcie przewodnicząca p. Sinclair, której przemówienie na język polski przełożył dr W. Dobrowolski.

Po drodze do Krakowa zagraniczni goście zwiedzili Państwowy Zakład Naukowo-Wychowawczy im. T. Kościuszki w Krzeszowicach, gdzie z zainteresowaniem przyglądali się popisom tanecznym tamtejszych wychowanków.

W Krakowie członkowie komisji Międzynarodowego Nadzwyczajnego Funduszu dla Dzieci przybyli do sali Miejskiej Rady Narodowej, gdzie w obecności przewodniczącego MRN mgr Wójcika w serdecznych słowach przywitał ich w zastępstwie prezydenta miasta wiceprezydent St. Dziwlik, po czym wręczył p. Sinclair artystycznie wykonaną parę lalek w strojach krakowskich. P. Sinclair dziękując za powitanie oświadczyła, iż wiedzieli oni, że kulminacyjnym punktem podróży będzie Kraków, miasto pięknych zabytków, w którym kilka osób spośród delegacji przebywało już przed kilkunastu laty. Zapewniła, iż akcja Funduszu Pomocy dla Dzieci będzie dalej nieść pomoc dzieciom polskim. Wiceprezydent miasta podejmował następnie gości lampką wina.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili Wawel, po czym byli obecni na przedstawieniu „Owczego Źródła" w Teatrze im. J. Słowackiego, skąd udali się do hotelu Pollera, gdzie wiceprezydent miasta podejmował ich kolacją.

W sobotę członkowie komisji zwiedzą kilka miejskich zakładów opiekuńczych, po czym wyjadą do Rabki. Po zwiedzeniu kolonij letnich wyjadą do Czechosłowacji.

Kandydaci na pierwszy rok studiów na wyższych uczelniach

Polska Ludowa pragnąc naprawić dawną wielką krzywdę społeczną, umożliwiła naukę zdolnej i świadomej swoich zadań młodzieży robotniczej i chłopskiej. W związku z tym powołano jeszcze w r. 1947 komisję doboru kandydatów na pierwszy rok studiów, w której uczestniczyli również przedstawiciele OKZZ. Działalność tej komisji wpłynęła w dużej mierze na zwiększenie udziału młodzieży robotniczej na wyższych uczelniach w roku ubiegłym.

Na podstawie rozporządzenia min. Oświaty doboru kandydatów na pierwszy rok studiów w roku akademickim 1948/49 na terenie woj. krakowskiego dokonuje komisja, w której biorą udział przedstawiciele OKZZ. Ubiegającym się o pierwszeństwo przyjęcia wydawane będą od 15 bm. zaświadczenia opiniodawcze przez lokalne instancje związków zawodowych, które następnie będą poświadczone przez referat organizacyjny OKZZ w Krakowie. Wobec tego OKZZ podaje do wiadomości zainteresowanym:

Zaświadczenia OKZZ kandydatom będą wydawane przez OKZZ w Krakowie, Rynek Gł. 27 w „Robotniczym Domu Kultury" (parter). Pracująca młodzież robotnicza i chłopska, pragnąca otrzymać takie zaświadczenie, winna złożyć w OKZZ: zaświadczenie opiniodawcze, wydane przez miejscowe instancje Zw. Zawodowych dokładnie udokumentowany życiorys (przynależność partyjna, wzgl. przynależność do organizacji młodzieżowej, służba wojskowa w czasie wojny, czynny udział w walkach o wolność i demokrację, przebywanie w niemieckich obozach koncentracyjnych jako więźniowie polityczni, przodownictwo w zakładzie pracy i inne zasługi).

Młodzież robotnicza i chłopska nie pracująca winna złożyć: zaświadczenie opiniodawcze z miejsca pracy ojca lub matki wraz z opinią o kandydacie (zasługi ojca, matki i petenta) oraz dokładnie udokumentowany życiorys kandydata.

Pierwszeństwo przyjęcia na wyższe uczelnie ma przede wszystkim młodzież pracująca zawodowo. Kandydaci z terenu miasta Krakowa i pow. krakowskiego winni kierować zaświadczenia bezpośrednio do OKZZ, Rynek Główny 27 (parter), zaś kandydaci z pozostałych powiatów województwa krakowskiego za pośrednictwem Powiatowych Rad Zw. Zawodowych.

Bezpłatna pomoc lekarska dla powodzian

Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr H. Czapnicki wydał polecenie lekarzom U. S. w pow. myślenickim, podległym U S. w Krakowie, aby bezpłatnie udzielali pomocy ludności dotkniętej klęską powodzi. Potrzebujący pomocy lekarskiej winni zaopatrzyć się w poświadczenie Komitetu Powodziowego.

Przyjazd H. Barraud do Krakowa

Do Krakowa przybywa w niedzielę wybitny kompozytor francuski Henri Barraud, naczelny dyrektor radia francuskiego. Celem jego wizyty jest nawiązanie kontaktu z polskim życiem muzycznym oraz zaznajomienie polskich muzyków z twórczością muzyczną Francji. P. Barraud wygłosi 13 bm. w sali „Florianki", Basztowa 8, odczyt o współczesnej i dawniejszej muzyce francuskiej. Odczyt ilustrowany będzie płytami.

Plan wydawnictw ksiąg sądowych i ustaw wiejskich

Prezydium sekcji historyczno-prawnej komisji prawniczej Polskiej Akademii Umiejętności uchwaliło przystąpić do opracowania planu wydawnictw ksiąg sądowych i ustaw wiejskich z okresu dawnej Rzeczypospolitej (do 1795 r.). Ponieważ wiadomym jest, iż liczne księgi sądowe wiejskie w okresie okupacji niemieckiej uległy zniszczeniu, a inne dostały się w ręce prywatne, komisja zwraca się do wszystkich, w których posiadaniu znajdują się księgi sądowe i ustawy wiejskie — z prośbą o zawiadomienie prezydium komisji prawniczej PAU na ręce sekretarza prof. A. Vetulaniego, Kraków, Sławkowska 17.

Materiał zachowany w księgach sądowych wiejskich przedstawia wielką wartość dla historii stosunków prawnych, społecznych i gospodarczych w dawnej Rzeczypospolitej i jest koniecznością, aby był udostępniony polskiemu społeczeństwu.

16 TYSIĘCY HA OBJĘTO UPRAWĄ TYTONIU. Według danych Okręgowego Zrzeszenia Plantatorów Tytoniu województw kieleckiego, krakowskiego i rzeszowskiego, członkowie zrzeszenia uprawiają w tym roku tytoń na 16 tysiącach ha.

Ratujmy trojaczki

Oddział dziecięcy państwowego szpitala św. Łazarza w Krakowie posiada w swoim leczeniu trojaczki, dla których pokarm kobiecy jest niezbędny. Szpital zatem poszukuje za opłatą karmicielki. Zgłoszenia karmicielek przyjmuje dyrekcja szpitala, Kopernika 17.

SPRAWY CZYTELNICTWA I SAMOKSZTAŁCENIA. W gmachu Kuratorium OSK odbyła się konferencja Wojewódzkiej Komisji do spraw czytelnictwa i samokształcenia. Zebrani przedstawiciele partii politycznych, organizacyj społecznych i zawodowych na szczeblu wojewódzkim ułożyli plan pracy na rok szkolny 1948/49, w dziedzinach: akcji odczytowej, pracy zespołów czytelniczych i samokształceniowych oraz kształcenia korespondencyjnego.

PIĘKNĄ WYCIECZKĘ W OKRĘG KŁODZKI urządza Polski Związek Turystyczny. Trasa obejmuje szereg uzdrowisk dotąd nie odwiedzanych przez wycieczki Związku, przewiduje zwiedzenie kilku zamków-ruin, sławne miejsca pątnicze oraz przejazd wspaniałą autostradą sudecką na odcinku Międzylesie — najdalszy cypel obszaru kłodzkiego — do Kudowej. Okolica Międzylesia, mało zwiedzana, słynie jednak z piękności widoków i położenia. Wycieczka wyjeżdża 15 bm. i trwać będzie trzy dni. Informacyj udziela Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 30.

NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU zjednoczonych partyj robotniczych zarząd sekcji Szkół Wyższych przy ZNP wpłacił 10.000 zł.

STAN WODY NA WIŚLE podniósł się o 75 cm ponad stan normalny.

Nagroda za pracę

Wytwórnia sygnałów kolejowych w Krakowie wykonała w tym roku 1000 sztuk bloków dla Ministerstwa Komunikacji. Dzięki zastosowaniu zużytych materiałów, które przerobiono, uzyskano ponad 1 milion złotych oszczędności. Zaznaczyć trzeba, iż obecna produkcja wytwórni uległa czterokrotnemu zwiększeniu w stosunku do przedwojennej. W związku z tym przodownicy w oddziale blokowym: A. Januszczak, Zdz. Rataj, J. Ślęzak, E. Kaczmarczyk, Zdz. Marian, St. Socha, J. Włoch, St. Pacula otrzymali nagrody pieniężne.

Jaka będzie pogoda w dniu 10 bm.

Zachmurzenie na ogół duże z przejściowymi opadami i skłonnością do burz. Maksymalna temperatura w ciągu dnia od plus 10 stopni na północy do plus 20 stopni na południu kraju. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich. Na Wybrzeżu umiarkowane z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Kronika olkuska

DROGA ASFALTOWA W DOLINIE OJCOWSKIEJ. W Ojcowie prowadzone są obecnie prace przy przebudowie drogi. Dotychczasową nawierzchnię z wapienia, powodującego niebywały kurz, zamienia się na asfalt. Jedynie na serpentynie układany jest tzw. tłuczeń bazaltowy. Cała przebudowa na przestrzeni 2 i pół km ukończona będzie w roku bieżącym. Przebudowę drogi prowadzi Państwowe Kierownictwo Przebudowy Dróg i Mostów w Olkuszu. (Ko)

RADIOFONIZACJA POW. OLKUSKIEGO. Ostatnio na terenie powiatu olkuskiego zostało zradiofonizowanych kilka wsi przez Polskie Radio bądź w Krakowie, bądź w Katowicach. Poza Olkuszem radiowęzły istnieją w Sławkowie, Pilicy, Skale i innych miejscowościach. Radiofonizacja i elektryfikacja każdej wsi, na równi z budową szkół i dróg — jest nowym hasłem, realizowanym konsekwentnie dzięki staroście olkuskiemu Borkowi. (Ko)

OKRĘGOWA KONFERENCJA PODINSPEKTORÓW oświaty i kultury dorosłych odbędzie się w Myślenicach w dniach od 12 do 17 bm. Konferencję organizuje KOSK, a zadaniem jej będzie opracowanie planu na rok szkolny 1948/49 ze szczególnym uwzględnieniem akcji zwalczania analfabetyzmu w okręgu. Omówione będą również wyniki pracy w roku szkolnym 1947/48.

Z sali sądowej

KARA ZA PRZESTĘPSTWA W CZASIE WOJNY. Sąd Najwyższy w Krakowie zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Cieszynie, skazujący Jana Porębskiego na 8 lat więzienia i Genowefę Porębską na 1 rok więzienia. Jan Porębski oskarżony został o to, że w czasie wojny, będąc obywatelem polskim, zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej, a następnie spowodował aresztowanie i umieszczanie Polaków w obozach koncentracyjnych, przygotowywał spisy osób podejrzanych politycznie i listy osób wyznaczonych na roboty przymusowe do Niemiec. Żona jego Genowefa oprócz odstępstwa od narodowości oskarżona była o bezprawne zagarnięcie cudzych gruntów wbrew woli właścicieli i pod groźbą wywołania prześladowań ze strony władz niemieckich. (m. d.)

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.: dnia 10 lipca — dr Kazimierz Piotrowski, ul. Długa 60, tel. 599-27.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, nr tel. 570-70.

DYŻURY APTEK. Rynek Główny 42, Mikołajska 4, Senatorska 5, Długa 88, Łobzowska 20, Grodzka 17, Krakowska 9, Starowiślna 77, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

ZW. EMERYTÓW PAŃSTW., SAMORZ. I INSTYTUCJI PRAWA PUBLICZNEGO podaje do wiadomości, że Walne Zgromadzenie — zwołane na dzień 11 bm. z nieprzewidzianych przeszkód, nie odbędzie się.

KALENDARZYK IMPREZ

na sobotę 10 lipca:

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Obrona Ksantypy". — **Miejski Stary Teatr** — Duża sala, godz. 19: „Wesele Figara"; Mała sala, godz. 19.15: „Cement". — **Teatr Powszechny TUR** — godz. 19.15: „Madame Sans-Gêne". — **Teatr „Studio"** (ul. Skarbowa 2) — godz. 20: „Ich dwóch i ona jedna". — **Barbakan** — godz. 20.45: „Igrce".

WYSTAWY. Wystawa bieżąca artystów krakowskich oraz wystawa zbiorowa Br. Bryknera i I. Zbigniewiczowej — w Pałacu Sztuki, codziennie w godz. 10—16. **Wystawa „Wiosna Ludów" 1846—1849** — w Muzeum Historycznym m. Krakowa, św. Jana 12. — **Wystawa prac Piotra Michałowskiego** — w Muzeum Narodowym w Sukiennicach — codziennie w godz. 10—14. — **Wystawa zabytkowych tkanin** — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 9—15. — **Wystawa oręża polskiego** od Chrobrego do Kościuszki — w Muzeum Narodowym, Al. 3 Maja 1.

KINA. Gdańsk: „Dwulicowa kobieta", **Świt:** „Melodia serc", **Apollo:** „Postrach mórz", **Sztuka:** „Zagubione dni", **Uciecha:** „Rosanna z siedmiu księżyców", — **Wanda:** „Casablanca", **Warszawa:** „Biały kieł", **Wolność:** „Podejrzenie". — Początek seansów: Świt i Uciecha: 15.30, 17.45 i 20; Sztuka 15, 17.30 i 20; Wanda: 15.30, 17.30 i 19.30; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

Kino Aktualności w sali Apollo: Polska Kronika Filmowa, Święto jedności chłopskiej, Mikołaj Kopernik, Ranny ptaszek. — Początek o godz. 12, 13 i 14; — wstęp 35 złotych.

Dźwiękowe Kino Oświatowe (Garbarska 1): **Program jak w kinie Aktualności**, z wyjątkiem kroniki filmowej. Początek o godz. 17, 18.30 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 11.30.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na dzień 11 lipca 1948 r. (niedziela):

Godz. 7.05: Muzyka poranna. 9.00: Nabożeństwo, trans. ze Szczecina. 11.05: Koncert życzeń. 12.04: Poranek symfoniczny. 13.30: „Wieża z Hanoi", zagadka radiowa w oprac. I. Piotrowskiego. 13.40: „Niedziela na wsi". 14.30: „Szkoda wąsów", wodewil A. Dmuszewskiego, opracowanie radiowe W. Krzemińskiego. 15.30: Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.45: „Miód lipcowy", audycja poetycka. 17.00: „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17.05: Podwieczorek przy mikrofonie. 18.35: „W warszawskiej kawiarni przed stu laty", słuchowisko rozrywkowe. — 19.20: Opowiadanie B. Długoszewskiego, laureata ogólnopolskiego konkursu Polskiego Radia p. t. „Niepotrzebna łyżka". 19.40: Przegląd teatralny w oprac. Z. Leśnodorskiego. 19.50: „Europa polskim górnikom" — koncert francuskiej muzyki lekkiej i ludowej.

Laureat konkursu literackiego Polskiego Radia

Pierwsze miejsce w zorganizowanym przez Polskie Radio ogólnopolskim konkursie na opowiadanie radiowe, zdobył przedstawiciel Krakowa Bronisław Długoszewski. Nagrodzone opowiadanie pt. „Glenlowa dola" zostało nadane w ub. poniedziałek. W najbliższą niedzielę 11 bm. o godz. 19.20 Rozgłośnia krakowska nadaje drugie opowiadnie laureata konkursu, a mianowicie „Niepotrzebną łyżkę" w interpretacji Antoniego Wichury.

DZIENNIK SPORTOWY

Start Motocyklowego Raidu Tatrzańskiego

Zakopane (tel. wł.) W sobotę 10 bm. odbędzie się start do I etapu VI Tatrzańskiego Raidu Motocyklowego w Zakopanem. Udział bierze ponad 60 zawodników, wśród których znajdują się najlepsi motocykliści polscy: Brun, Dąbrowski, Potajałło, Wróbel Żymirski, Puzio, Markowski, Bocheczek i in. Z klubów zgłosiły udział: PKM W-wa, Legia W-wa, AZS Gliwice, OM TUR Okęcie W-wa, Wisła, KKC i M Kraków, Wrocławski KM, Łódzki KM, HKS Czuwaj Przemyśl, PKM Bielsko i PKM Zakopane.

Raid obejmuje dwa etapy jazdy okrężnej, w tym połowę jazdy terenowej.

Piłkarze mają wreszcie wypoczynek

Ostatnie kopnięcia piłki czekają naszych najlepszych piłkarzy w niedzielę. Po I rundzie ligowej będą mieli oni wypoczynek do końca lipca. Nie jest to specjalnie dużo, ale z pewnością wyjdzie im na dobre. Wprawdzie zanosiło się w dniu 15 lipca na jeszcze jeden mecz Śląsk—Kraków o puchar J. Kałuży. Kapitanowie okręgów śląskiego i krakowskiego już ustalili składy, P. Z. P. N. odwołał jednak wszystkie poważniejsze spotkania. I dobrze zrobił.

Zwycięstwa Burzy i Polonii

Ponownie rozgrywane spotkania piłkarskie o mistrzostwo dolnośląskiej kl. A, przyniosły zwycięstwa Burzy nad Pafawagiem 4:1 (2:1), oraz Polonii Świdnica nad OM TUR Jel. Góra 3:1 (0:1). Spotkania te odbyły się neutralnych boiskach w Brzegu i Legnicy.

O puchar Davisa

W rozpoczętym w Mediolanie półfinałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa Czechosłowacja—Włochy, Drobny zrewanżował się Cucellemu za porażkę wimbledońską. Drobny wygrał 6:3, 3:6, 6:2, 6:3.

W strefie amerykańskiej w Montrealu stan meczu Kanada—Meksyk po 1 dniu brzmi 1:1.

Bogaty program imprez

Sobota i niedziela wypełnione są dużą ilością poważnych imprez sportowych w Polsce.

W Warszawie w sobotę rozpoczyna się międzypaństwowy mecz tenisowy Jugosławia—Polska i trwał będzie przez 3 dni. W niedzielę wystąpi doskonały gimnastyczny zespół radziecki (w związku z tym odwołano spotkanie ligowe Garbarnia—Polonia).

W Poznaniu i w Bydgoszczy odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów.

W Chorzowie w sobotę grają o mistrzostwo ligi AKS—Tarnovia, a w niedzielę w Krakowie: Wisła—Widzew i Cracovia—Legia, w Poznaniu ZZK—Rymer, w Bytomiu Polonia—Ruch, w Łodzi ŁKS—Warta.

O wejście do ligi piłkarskiej odbędzie się 9 spotkań: Zagłębie—Polonia Przemyśl, Skra—Chełmek, Baildon—Pomorzanin, Legia Krosno—Szombierki, Gwardia Szczecin—Radomiak, Wici—Gwardia Kielce, Ognisko—PTC, Lechia—Lublinianka, Gwardia Olsztyn—Bzura.

O mistrzostwo ligi tenisowej dalsze 4 spotkania: w Poznaniu HCP (Zjednoczeni)—Legia W-wa, w Radomiu Radomiak—ŁKS (Wima), w Sopocie Sopot—Olimpia Grudz., w Gliwicach Piast—Cracovia.

W Zakopanem VI Raid Tatrzański.

Jest w czym wybierać...

500 pocztowców-sportowców na starcie

W Poznaniu odbędą się w dniach od 15—18 lipca br. „II ogólnopolskie igrzyska sportowe Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji". Udział weźmie 500 zawodników ze wszystkich okręgów dyrekcyjnych poczt i telegrafów R. P. w piłce nożnej, piłce siatkowej, lekkoatletyce, pływaniu i kolarstwie.

Dla filatelistów organizatorzy przygotowują niespodziankę. W okresie zawodów 15—18 bm. uruchomiona będzie na stadionie w Poznaniu, ul. Rocha, ekspozytura Up. Poznań 1, która posługiwać się będzie specjalnym datownikiem okolicznościowym z nazwą tych zawodów. Ci, którzy nie będą mogli być w tym czasie w Poznaniu mogą uzyskać odcisk datownika przez wysłanie adresowanej do siebie koperty lub kartki pocztowej z naklejonym znaczkiem do Up. Poznań 1.

KROWODRZA pokonała w piątek Zwierzyniecki 2:0 (15:10, 15:6) w spotkaniu żeńskim w piłce siatkowej. (k).

KORONA II—MIECHÓW 3:2 (2:1). Zawody towarzyskie w Miechowie. Bramki dla Korony zdobyli: Urbańczyk, Śliwa i Popiel, dla pokonanych Żurek i Kobiński. Sędziował p. Świrek słabo. (s).

ZGUBY. Złota obrączka ślubna, znaleziona w dniu 8 bm. na pl. Szczepańskim jest do odebrania w Sekretariacie Redakcji „Dziennika Polskiego" (ul. Wielopole 1, II p., pokój nr 3).

Protest księży powiatu mieleckiego przeciw wystąpieniu papieża

Po proteście księży zebranych w Bieczu pow. Gorlice, złożyli również swe oświadczenie przeciw wystąpieniu papieża w liście do biskupów niemieckich księża pow. mieleckiego. Tekst oświadczenia brzmi:

„Oświadczamy, że nie mamy jakichkolwiek zastrzeżeń co do polskiej przeszłości i przyszłości Ziem Odzyskanych i nie dopuszczamy jakiejkolwiek myśli odnośnie rewizji granic Państwa Polskiego, opartego na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Razem z wszystkimi Polakami pragniemy i ufamy, że to, co tworzymy na Zachodzie, ma się ustalić na wieki. W tym też duchu, jako duszpasterze Kościoła Katolickiego chcemy działać ku wielkości i chwale naszej Ojczyzny".

Mielec, dnia 4 lipca 1948 r.".

Oświadczenie podpisali: ks. Michał Narolny — dziekan, ks. Wł. Kapłański, ks. Karol Dobrzański — proboszcz z Rzochowa, ks. Stan. Arczewski, ks. Z. Lustafin. (J.Ch.)

Żniwa zapowiadają się pomyślnie

Dnia 10 bm. minister Dąb-Kocioł oficjalnie rozpocznie nasze żniwa. Uroczystość odbędzie się w okolicach Łowicza, przy współudziale licznych przedstawicieli władz.

Do żniw jesteśmy już całkowicie przygotowani. Wydział zagraniczny „Społem" sprowadził z Czechosłowacji 600 sztuk żniwiarek, 150 snopowiązarek oraz ze Szwecji i Czechosłowacji około 700 kosiarek do cięcia trawy (mogą być także używane do ścinania zboża). Stare maszyny poddane zostały gruntownym remontom.

Ogółem zapotrzebowanie krajowe na maszyny żniwne jest całkowicie pokryte, jakkolwiek do zupełnego zmechanizowania polskiej wsi jest jeszcze daleko. Zastosowanie maszyn w tegorocznych żniwach będzie specjalnie trudne, bo zboża po długotrwałych deszczach położyły się nisko nad ziemią. W związku z tym część prac będzie musiała być wykonana ręcznie. Kosy są przygotowane i dużą ich ilość rozprowadzono już na teren całego kraju. Żniwa w kraju zapowiadają się jak najlepiej.

Czy na Pomorzu jest sól i ropa naftowa?

Polskie Towarzystwo Geologiczne organizuje co roku zjazdy w różnych dzielnicach kraju, m. in. celem zapoznania się z właściwościami i budową geologiczną zwiedzanych terenów. Geologowie polscy zwiedzali już północne tereny. Pomorza w 1935 r. Tegoroczny zjazd, który odbywa się w Toruniu ma na celu zapoznanie się z południowym Pomorzem. Z terenem tym związane są duże nadzieje gospodarcze, dlatego będą czynione tam poszukiwania złóż soli kamiennej, potasowej oraz ropy i innych skarbów mineralnych.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w ub. niedzielę w Collegium Maius Uniw. Mikołaja Kopernika, w obecności rektora dr Kolankowskiego oraz przedstawicieli władz. W zjeździe biorą udział m. in. prezes Tow. prof. M. Książkiewicz z Krakowa, dyr. państw. Inst. Geolog. J. Czarnocki z Warszawy i wielu innych. Wśród uczestników zjazdu znajdują się również uczeni czescy dr Augustyn Mrazik i kand. dokt. Karol Mann z Uniwersytetu z Pragi oraz dr Karol Kromedz z Techniki Praskiej. Zjazdowi przewodniczy dr Książkiewicz. W poniedziałek, wtorek i środę odbyły się wycieczki celem zwiedzenia pradoliny Wisły, doliny Drwęcy, Jeziora Stekliskiego, okolic Włocławka, Wapienna, Inowrocławia, Żnina, Biskupina itd. Następne trzy dni poświęcone są wycieczce na Warmię i Mazury.

Rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie importu

W dniu 30 czerwca br. upłynął termin, w którym można było na podstawie ustawy o ulgach inwestycyjnych sprowadzać za własne zagraniczne środki płatnicze, towary z zagranicy. Ponieważ w dniu 30 czerwca rb. wiele spraw tego rodzaju znajdowało się jeszcze w toku załatwiania, minister Skarbu wydał rozporządzenie, w myśl którego przywóz towarów z zagranicy za własne zasoby pieniężne, znajdujące się poza granicami kraju, będzie uważany za dokonany w ustawowym terminie, o ile właściwe zgłoszenie poczynione zostało przed 30 czerwca i jeśli pozostałe formalności, związane z dokonaniem przewozu, będą dopełnione w okresie ważności poszczególnego pozwolenia przywozu.

Zabytkowy kościółek stanie na Harendzie

Na wiosnę ubiegłego roku zwrócili się do prof. Wł. Jarockiego, jako przewodniczącego „Komitetu uczczenia pamięci Jana Kasprowicza" gazdowie z Harendy z wnioskiem postawienia na parceli obok mauzoleum poety kościółka drewnianego dla mieszkańców tego osiedla i osiedli sąsiedzkich: Bachledy, Guty, Króle, Ustup i Zwijacze. Dzięki życzliwemu poparciu konserwatorów wojewódzkich dr Dutkiewicza i inż. Świszczowskiego, Komitet otrzymał za zgodą Kurii metropolitalnej krakowskiej modrzewiowy kościółek zabytkowy z 17 wieku w Zakrzowie koło Kalwarii Zebrzydowskiej, zamknięty od r. 1922, po wybudowaniu tam większego kościółka murowanego.

Kościółek ten będzie rozebrany i przewieziony na Harendę, gdzie stanie według planu prof. Jarockiego, zatwierdzonego na wiosnę r. b., na fundamentach i podmurowaniu, już ukończonym.

Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się dnia 1 sierpnia r. b., po nabożeństwie żałobnym w rocznicę śmierci poety.

Gmina Barcin na pierwszym miejscu

W początkach roku bieżącego ogłoszony został przez Radę Państwa konkurs pod tytułem: „Sprawozdanie z działalności gminy za rok 1947". Na konkurs wpłynęło 256 sprawozdań, ze wszystkich stron kraju. Obecnie w wyniku rozstrzygnięcia konkursu wyróżnioną została przez Kancelarię Rady Państwa gmina Barcin, powiatu szubińskiego, woj. pomorskie. Konkurs miał na celu wyłowienie terenu, w którym dokonano najcenniejszych osiągnięć w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Gmina Barcin zdobyła pierwsze miejsce za to właśnie, że rzucając wszystkim gminom woj. pomorskiego wyzwanie do podniesienia wydajności z hektara i rozbudowy urządzeń gospodarczych, sama osiągnęła na tym polu najpiękniejsze wyniki.

Ukąszenia wężów jadowitych

Od ukąszenia wężów jadowitych ginie w całym świecie 25.000 ludzi rocznie. W Europie śmiertelność od ukąszeń wężów jadowitych wynosi 9—10%. Odporność wrodzona przeciw jadowi wężów nie istnieje. Jad żmii jest dużo groźniejszy w lecie, aniżeli w innych porach roku.

Skuteczność zadziałania jadu żmii uzależniona jest od kilku czynników, a mianowicie: od długości zębów jadowych, od ilości wstrzykniętego jadu, miejsca ukąszenia, oraz od tego czy żmija przedtem nie kąsała. Długość zębów jadowych wpływa znacznie na wystąpienie objawów zatrucia, gdyż im dłuższe są zęby jadowe, tym większa ilość jadu zostaje wstrzyknięta do rany. Ważne jest miejsce ukąszenia przez żmiję; ukąszenie w okolicę twarzy i klatki piersiowej jest najbardziej niebezpieczne i szybko powoduje objawy zatrucia i zejście śmiertelne. Ukąszenie żmii, która przedtem karmiła się względnie kąsała, jest dużo mniej niebezpieczne i dość często powoduje tylko objawy miejscowe, tzn. w miejscu ukąszenia. Odzienie w dużej mierze zabezpiecza od skutków działania jadu, gdyż część jadu pozostaje na powierzchni okrycia i nie dostaje się do układu krwionośnego.

Najczęstszym miejscem ukąszenia żmii jest bosa noga i ręka (zbieranie jagód, grzybów, zrywanie kwiatów). Objawy zatrucia występują bezpośrednio po ukąszeniu lub 3—4 godzin po ukąszeniu. Śmierć następuje w kilka godzin lub w kilka dni po ukąszeniu. Przyczyną śmierci jest porażenie ośrodka oddechowego w rdzeniu przedłużonym, wywołane zadziałaniem jadu na ten ośrodek. W miejscu ukąszenia występuje silny obrzęk, który szybko rozprzestrzenia się, dalej duża bolesność, wybroczyny krwawe, spowodowane uszkodzeniem naczyń włosowatych. Skóra nabiera koloru sinoczerwonego, pojawiają się pęcherze na skórze. Ropień i zgorzel w miejscu ukąszenia, nie należą do rzadkości.

Z wczesnych objawów należy wymienić zapalenie naczyń i gruczołów limfatycznych. W przebiegu naczyń limfatycznych pojawiają się na powierzchni skóry czerwone pręgi i zgrubienia, a gruczoły limfatyczne ulegają obrzękowi, i naciecznieniu i są bolesne. Objawy ogólne charakteryzują się silnym podnieceniem, niepokojem, bólami głowy, oraz często utratą przytomności. Tętno jest zwolnione, akcja serca osłabiona. Powłoki skórne znacznie oziębione, pokrywają się potem. Chorego męczy pragnienie, występują trudności w połykaniu, wymioty i biegunka. Chory odczuwa silną duszność, tak, że oddycha tylko w pozycji siedzącej. Znaczna przeczulica całego ciała szybko przechodzi w znieczulenie. Ciężkie objawy zatrucia jadem, jak: krwawienie z ust, nosa, uszu, nerek, dalej śpiączka i drgawki, należą do rzadkich objawów. Ze strony narządu daje się zauważyć: podwójne widzenie, porażenie wzroku, akomodacji oraz opadnięcie powiek; źrenice są zwężone.

Co należy czynić w razie ukąszenia przez jadowitego węża? Kończynę należy natychmiast podwiązać powyżej miejsca ukąszenia opaską względnie przewiązką, jednak nie dłużej jak 1/2 do 3/4 godziny. Miejsce ukąszenia należy naciąć, aby spływająca strumieniem krew mogła mechanicznie spłukać znajdujący się tam jad. Wycięcie rany względnie skaryfikacja należy już do czynności lekarza. Wypalanie rany (kauteryzacja) jest skutecznym sposobem dla zniszczenia jadu. Ponieważ myśliwi są często narażani na ukąszenie żmii i dość szybkim i skutecznym sposobem jest położenie na ranę szczypty prochu strzelniczego i zapalenie go na ranie. Wybuch mieszanki powoduje przypalenie rany zawierającej jad. Ranę należy przemyć wodą z dodatkiem alkoholu.

Z dużym powodzeniem stosuje się zastrzyki 1% (względnie 2—5%) roztworu nadmanganianu potasu do rany lub dożylnie. Wewnętrznie stosuje się alkohol aż do stadium upojenia (dobrze działa też alkohol z liq. ammoni anisatus), liq. ammoni caust. (krople Croftsa), liq. ammoni succinici (eau de Luce) oraz ammonium carbonicum. Dobrym środkiem na jad żmii jest tzw. antidotum Bibrona (kal. jod. o. 24, hydrarg. bichlorat. o. 12, bromi 20, po 10 kropli co godzinę na koniaku lub winie. Szerokie i skuteczne zastosowanie ma strychnina w formie zastrzyków (inj. strychn. nitr. Lomgr) oraz preparaty chlorowe.

Prof. Calmette produkuje dwie surowice przeciw jadom żmij, z doskonałym wynikiem; jedna z nich to tzw. serum liquid, a druga, serum sec. Surowica ta stosowana jest w dawce po 10 cm. w miejsce ukąszenia, domięśniowo i dożylnie. Jad żmii zawiera tzw. toxalbuminę. Składa się ona z aglutyniny, hemoraginy, hemolizyny oraz neurotoxyny.

Długi czas po ukąszeniu żmii, utrzymują się pewne objawy, jak: zapalenie nerek, bóle, przeczulica i wysypka (pęcherzyca). Surowicę należy zastosować możliwie najszybciej.

A. B.

Skrzynka lekarska

Odpowiedzi „Skrzynki lekarskiej"

G—A—175.: Opisane objawy świadczą o bielactwie, spowodowane zaburzeniem hormonalnym. Leczenie przepisze dermatolog. Leczenie długie.

Ł. K. P.: Wiadomość przesłaliśmy.

J. A. K. 1) Należy zastosować leczenie zachowawcze, — jeśli nie nastąpi poprawa, chirurg zadecyduje. 2) Preparaty takie istnieją. 3) Bez badania trudno orzec. 4) Operacja jest skuteczna.

L. D. Opis choroby przemawia raczej za schorzeniem metaluetycznym. Radzimy zasięgnąć opinii wenerologa i neurologa.

Timeo. Mimo lat 19 nie jest pan uświadomiony, tak, że pewne objawy fizjologiczne wydają się panu objawami chorobowymi. Opisane objawy są normalnym procesem wieku dojrzewania. Ponieważ najbliższe otoczenie z fałszywym wstydem unika pana zresztą słusznych zapytań i podchodzi do tej ważnej kwestii w sposób niewłaściwy, radzimy zwrócić się do lekarza szkolnego z całą szczerością, a otrzyma pan szczere i życzliwe naświetlenie tych zagadnień. Uświadamiać winni zarówno rodzice, jak i szkoła. Opisane objawy nie świadczą o jakiejkolwiek chorobie — jest pan zdrowy.

Krakowianin. Popęd przeciwny naturze i wszelkie nadużywania są szkodliwe.

As. Podane objawy mają tło nerwowe. Radzimy przeprowadzić kurację wzmacniającą system nerwowy pod kierunkiem neurologa. Opisane dolegliwości miną bez śladu, dając panu tę radość życia, o której pan jako artysta-wirtuoz, wspomina.

Student. W tym przypadku natura sama jest najlepszym wskaźnikiem. 3) Nie ma wpływu na wygląd zewnętrznych części płciowych.

Jur. Cierpi pan na kompleks niższości. Obserwując pewne zjawiska o charakterze seksualnym, tłumaczy pan je sobie w sposób błędny i podany przez osoby niefachowe. Może pan wstąpić w związek małżeński.

Ryś. Opotonina — 30 zastrzyków podskórnie — po 10 zastrzykach 5 dni przerwy.

Maciuś. Tego rodzaju operacje kosmetyczne są często wykonywane z doskonałymi wynikami. Operację tę wykona specjalista otolog.

P. B. Filistyn. Na wyłysienie tego rodzaju nie ma skutecznego leku.

REJS SZKOLENIOWY „DARU POMORZA". Żaglowiec Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza" wyruszył z portu szczecińskiego w rejs szkoleniowy do portów zagranicznych. Pierwszym portem, w którym zatrzyma się żaglowiec, będzie Le Havre. Powrót statku nastąpi w pierwszych dniach września.

Życie Warszawy

JAK WARSZAWA ZAMIERZA USUNĄĆ GŁÓD MIESZKANIOWY. W związku z koniecznością zlikwidowania zagęszczenia mieszkaniowego w stolicy, przystąpiono obecnie do stałego zasiedlania mieszkań letnich w miejscowościach podwarszawskich. — W mieszkaniach tych, po przeprowadzeniu niezbędnych remontów i przystosowaniu ich do użytkowania w okresie zimowym, zostaną osiedleni przeniesieni z Warszawy mieszkańcy domów grożących zawaleniem lub przeznaczonych na rozbiórkę. W chwili obecnej kosztem 50 milionów zł uzyskanych z kredytów Ministerstwa Odbudowy, przystąpiono już do remontowania i zabezpieczenia mieszkań letnich na zimę.

ODBUDOWA NAJSTARSZEGO TEATRU W WARSZAWIE. Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane prowadzi pod nadzorem Urzędu Konserwatorskiego remont teatru na Wyspie w Parku Łazienkowskim. Odrestaurowano już całkowicie widownię i wykonano pomieszczenia przewidziane na garderoby dla artystów i magazyny rekwizytów teatralnych. W trakcie odbudowy znajduje się scena. Inauguracyjne przedstawienie odbędzie się w dniu Święta Odrodzenia Polski, tj. 22 bm.

PROCES PRZECIWKO BRACIOM ALBERTYNOM. W dniu 27 bm. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawa przeciwko Braciom Albertynom: M. Juszkowskiemu, W. Kałaniakowskiemu i Wł. Misiakowi oskarżonym o czyny nierządne.

Wolne posady

FIRMA instalacyjna poszukuje rutynowanego technika obeznanego z projektami centralnych ogrzewań. Podania wraz z życiorysem — przebiegiem prac i żądanym wynagrodzeniem składać — Dziennik Polski „Nr. 22442". 22442-2

GŁÓWNY KSIĘGOWY potrzebny zaraz do Zjednoczonych Państwowych Fabryk Konfekcji w Krakowie, ul. Sławkowska 12. Wymagane pierwszorzędne kwalifikacje oraz długoletnia praktyka. — Zgłoszenia osobiste wraz z odpowiednimi świadectwami w dyrekcji ZPFK. 7095k

MANICURZYSTKA i kosmetyczka w jednej osobie potrzebna zaraz. „Bristol", Zakład Fryzjerski, Plac Mariacki 9, I p. 22438

Zdrojowiska i letniska

GOŚCINY dobrze zapłaconej szukam dla studenta U. J. w zamożnym domu, morze lub ładna okolica. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22346".

KRYNICA. Pensjonat „Jazoga" otwarty od 1 lipca, pod zarządem właścicielki. 21570-5

ZAKOPANE pensjonat Żychoniówka I kategorii, otwarty garaż, tel. 13-20.

KRYNICA — Pensjonat „Jagiellonka" I kategorii w centrum zdrojowiska, po przerwie wojennej, po generalnym remoncie na nowo otwarty 1 lipca poleca pokoje z utrzymaniem od 850 — 1.000 zł. 22312-2

MSZANA Dolna pensjonat „Lubogoszcz" poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem 450 zł dziennie. 2347a

SWOSZOWICE Zdrój! Nowo odrestaurowana willa „Słońce" poleca urządzone słoneczne pokoje. 7097k

Różne

TKAMY szybko — artystycznie uszkodzoną garderobę — odnawiamy krawaty — „NAPRAWA" Kraków Szewska 17. 21631-10

TAPICERSKIE meble, kołdry przerabia po niskich cenach „Nowoczesność", Kraków, Starowiślna 79. 22334-10

PLUSKWY roznoszą choroby! Odpluskwianie „Gazochemia", Kraków, Pijarska 19, Telefon 500-05. 22050-5

SZCZĘŚLIWY związek małżeński tylko za pośrednictwem znanej Koncesjonowanej Poznańskiej Agencji Matrymonialnej. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny". Załączyć trzy znaczki; Poznań, skrytka 226. 6921k-6

MASZYNY do szycia naprawia specjalista. Kraków, Kielecka 30/4 (lub zawiadomić pocztówką). 21664-4

KASY otwiera Szczurowski, Kraków-Podgórze — Dąbrowskiego 1, telefon 562-66. 20336-10

UWAGA! Wycieczka nad morze 14-dniowa od 15 lipca. Informacje Wytwórnia Sportowa, Kraków, Floriańska 23 Tel. 503-50. 22405-2

PRZYJMĘ zaraz wspólniczkę, siłę fachową — do prowadzenia hotelu-pensjonatu w Krynicy. Punkt dobry. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Vita", Rabka. 22314-2

WYNALAZKI finansowanie, eksploatacja, kupno! Biuro Włodzimierza Huka Kraków, Pijarska 19. 22057-2

ADOLF Leopold 2 im. Fischer ur. 1921 r. Biała Krakowska syn Adolfa i Bronisławy z domu Jagiełło uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska i imienia na Bronisław Zborowski. 7092k

GARDEROBĘ odświeża, naprawia, przerabia nicuje — Pogotowie Krawieckie, Kraków, św. Jana 13, tel. 571-45 22426

OB. Michał Kowalow ur. w 1926 r. w Medenicach syn Stanisława i Anastazji z d. Leśniańskiej uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Kowalski. 22163

BIUSTNIKI szyję, specjalny fason dla tęższych pań. — Kraków, Dietla 45/11. 21463-3

OB. Józef Małupa ur. w 1903 r. w Zagorzycach syn Tomasza i Marianny z d. Chwastek uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Miraszewski. 22439

ZEGAREK naprawi dobrze — szybko **FACHOWIEC** — Kraków, Grodzka 60. 6994k-12

ŻURNALE, wykrojki, podręczniki kroju, manekiny. Kraków, św. Jana 13/2. 22425

Zguby — kradzieże

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Tarnów Nr. 1951 na nazwisko Drąg Józef. Maszkienice 116. 22132

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Dębica na nazwisko Padykuła Antoni, grom. Wadowice Dolne. 2345a

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Dębica na nazwisko Sztiler Jan Szczucin koło Tarnowa. 2348a

WALIGÓRA Stanisław, Jelna Nowy Sącz — ogłasza zgubę karty rejestracyjnej RKU Nowy Sącz. 7085k

ZGUBIONO legitymację Zw. Dozorców na nazwisko Krala Józef, Wygoda 6. 22374

ZGUBIONO dowód tymczasowy, rejestrację wojskową RKU Kraków, kartę rejestracyjną na motocykl i prawo jazdy Sikora Józef. 22165

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Nr. 270 wydaną przez Inspektorat Szkolny w Przeworsku na nazwisko Olearka Helena nauczycielka w Gorzycach. 2346a

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Literatów Kraków, Kongregacji Kupieckiej fotokopię podania o sklep i kartę rozpoznawczą na nazwisko Szwaczkowa Zofia, Starowiślna 20/4. 22173

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wystawioną — Zarząd Miejski, Kraków Piotrowiak Zbigniew. 22372

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez gminę Krzeszowice na nazwisko — Masłowski Edward. 22383

Inwalidzi! PROTEZY: rąk, nóg aparaty, gorsety, wkłady ortopedyczne, pasy brzuszne, pooperacyjne, przepuklinowe zamawiajcie w znanej firmie **J. SIERANT** dypl. mistrz ortopedysta **Kraków MOSTOWA L.3** Tel. 581-71 6672k-5

ZGUBIONO indeks Akademii Handlowej na nazwisko Mazurkiewicz Janina. 22380

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Rzeszów na nazwisko Wójciak Mikołaj. 7094k

ZAGINĄŁ tytuł własności O.U.L. na motocykl DKW Nr. silnika 109050 — rama 573172 na nazwisko Radziwiłłówna Maria — Kraków, Dietla 36. 22366

MATERIAŁY ELEKTRYCZNE przewody — rury — osprzęt instalacyjny, armatury — lampy — grzejnictwo **OPONY SAMOCHODOWE** poleca najtaniej firma **SOKOLNICKI i WIŚNIEWSKI** Kraków, Grodzka 28. Tel. 541-93 *Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem!* 6771k-10

Wolne posady

SANATORIUM Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zakopanem zatrudni trzy pielęgniarki na oddziale chirurgii klatki piersiowej. Do podań należy załączyć życiorys i odpis dokumentów, dotyczących kwalifikacji i dotychczasowej praktyki. Warunki według norm Ministerstwa Zdrowia. 7088k-2

GIMNAZJUM i Liceum Handlowe Z. P. N. w Sanoku zatrudni od września kwalifikowanych nauczycieli wszystkich przedmiotów zawodowych oraz ćwiczeń cielesnych i śpiewu. Warunki wg. umowy Mieszkanie służbowe, ewent. z utrzymaniem. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami dokumentów do Dyrekcji. 6669k-3

GOSPOSIA dobrze gotująca do bezdzietnych na gospodarstwie podmiejskim w Zabrzu na bardzo dobrych warunkach potrzebna zaraz. Oferty „Czytelnik", Gliwice, pod „Gosposia". 7048k-3

GIMNAZJUM Handlowe Radzyń Podlaski poszukuje nauczycieli organizacji, towaroznawstwa, księgowości i arytmetyki handlowej. Wynagrodzenie około 20.000. 7059k-3

DYREKCJA Gimnazjum w Pilźnie poszukuje zaraz nauczycieli matematyki i fizyki oraz łaciny z geografią. — Warunki: płaca państwowa, dodatek Komitetu Rodzicielskiego (gotówka, prowiant), ryczałt na przeniesienie. Samotni lub bezdzietne małżeństwo otrzymają mieszkanie w internacie, utrzymanie dla opiekuna internatu. Podania: Kuratorium Rzeszów przez Dyrekcję Gimnazjum w Pilźnie. 7060k-3

SAMORZĄDOWE Gimnazjum i Liceum w Czudcu poszukuje nauczycieli matematyki, fizyki, języka polskiego i łacińskiego. 22128

BILANSISTA-buchalter pierwszorzędny fachowiec potrzebny zaraz w Krakowie. Oferty z podaniem warunków Dziennik Polski „Nr. 22167".

POTRZEBNA służąca z gotowaniem do dwóch osób i małego dziecka. Kołłątaja 2, m. 7. 22171

POTRZEBNA zaraz zdolna tkaczka, warunki bardzo dobre. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22174". 22174-2

POTRZEBNA dziewczyna z gotowaniem, może być starsza. Zgłoszenia Kraków-Bronowice Małe, Al. Wyspiańskiego 24. Restauracja „Złoty Róg". 22175-2

POTRZEBNE zaraz dwie rutynowane kawiarki. Zgłoszenia Zarząd Kawiarni „Feniks", św. Jana 2 od godz. 8 wiecz. 22382-2

SPOŁECZNE Przedsiębiorstwo Budowlane, Katowice, ul. 3 Maja 23, zatrudni 6 techników drogowych zaraz. Warunki do omówienia. 22395-2

APLIKANT, adwokat, kawaler potrzebny zaraz. Warunki dobre. Pisemnie. Dr. Halota, Gostyń Wlkp. 22404

ZDOLNĄ bufetową przyjmę na dobrych warunkach. Zgłoszenia Senacka 7, restauracja. 22432

Posad poszukują

BYŁY urzędnik administracyjny (referent starostwa), oficer rezerwy poszukuje pracy biurowej. Dziennik Polski „Nr. 22007".

RUTYNOWANA siła biurowa (maszynopismo, stenografia) poszukuje posady. — Dziennik Polski „Nr. 22035". 22035-3

PANIENKA maszynopismo, kurs handlowy poszukuje praktyki biurowej względnie odpowiedniej pracy Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22120".

SZYJĘ w domach prywatnych. Dziennik Polski „Nr. 22376".

PRZYJMĘ zaraz posadę gospodyni w inteligentnym domu. Zgłoszenia Pazdor, Kraków, Al. Słowackiego 54, m. 7. 22367

BUCHALTER-bilansista, księgowość przemysłowa handlowa przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia „WSPÓLNOTA" — Plac Wszystkich Świętych 8 pod „205". 22423-2

DOBRA krawcowa szyje po domach. Dziennik Polski — „Nr. 22421".

Kupno

WANILINĘ stale kupuje — **STRÓJWĄS**, Kraków, **KAPUCYŃSKA** 3. 6920k-9

WIŚNIE, MALINY, BORÓWKI zakupi większe partie. „Kowar", Jan Kowalski — Kraków, Dietla 29. 6936k-4

SILNIK DKW 500 do motocykla kupię. Kraków, Miodowa 35/12. 7042k-3

ZAKUPI włosie końskie oraz poleca szczotki i pędzle — Pracownia Szczotek — Woźniak, Kraków-Zwierzyniec, Zaścianek 18, tel. 580-12. 21790-5

HALA MEBLOWA — Kraków Grodzka 59, telefon 553-95 — **kupuje — sprzedaje używane meble!** 21925-10

KAMIENICE, wille, parcele **kupujemy stale!** „Informator" Kraków, Pijarska 19. Telefon 500-05. 22060

KUPIĘ 6-cio pokojową willę z małym ogrodem w Krakowie, w dobrym punkcie. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22119". 22119-2

PORZECZKI, agrest, maliny kupuje w każdej ilości. Wytwórnia Win, Jan Łęcki — Kraków, Starowiślna 46. 22337-10

DRUT STALOWY fortepianowy 0,25-0,35 drut aluminiowy cienki kupię w każdej ilości. Łoza Aleksander, Brzesko. 6992k-2

DOBRZE płacimy za nowoczesne maszyny do pisania, liczenia, epidiaskopy i szesnastki kinowe. „Skład Maszyn", Kraków, św. Krzyża 7, telefon 539-30. 7040k-5

RADIOSUPER uszkodzony — lampy, wzmacniacz, mikrofon kupię. Kolberga 6/9 tel. 564-42. 22379

KUPIĘ okazyjnie maszynę dziurkarkę w dobrym stanie. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22392".

POŁOWĘ willi, domu lub parcelę w Krakowie kupię. Zgłoszenia z ceną. Dziennik Polski „Nr. 22418".

MOTOCYKL 350, dobry czterotaktowy kupię okazyjnie. Oferty z opisem i ceną do „Czytelnika" Gliwice pod „Sportowiec". 7093k

PORZECZKI, BORÓWKI, maliny i wiśnie stale kupuje firma Lassek i Syn, Kraków, Krakowska 29. 22328-5

Sprzedaż

FORD Eifel limuzynę po remoncie okazyjnie sprzedam. Kraków, Lubicz 12/8. 22038

FORTEPIANY, pianina sprzedaż — kupno — zamiana. **SMOLARSKA**, Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 22169

KOTKI angory sprzedam tylko w dobre ręce Majdrowicz Zakrzeńska, Plac Kazimierza Wielkiego 3, od 17—18-tej. 22391

POŁOWĘ pieniędzy oszczędza pani — kupując kosmetyki „FLORINA" w sklepie FABRYCZNYM, — Kraków, Krakowska 17. 6902k-6

PIANINA, fortepiany **TANIA WYSPRZEDAŻ POSEZONOWA** — Spółdz. Muzyczna **„TON"**, Kraków, Grodzka 40, tamże strojenia, remonty, transporty. 6995k-8

SPRZEDAM całkowite urządzenie wytwórni lemoniady. Cena 200. Włochy k/Warszawy, Żymierskiego 24 — 1. Gronowit. 6999k-14

LIMUZYNA małolitrażowa na nowych oponach w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Kraków, Reymonta 2. 7003k-2

SPRZEDAM łóżko dwuosobowe, prawie nowe z materacami włósiennymi. Zgłoszenia: Kraków św. Agnieszki 7/11. 7004k-2

SPRZEDAM fortepian okazyjnie w pierwszorzędnym stanie. Zgłoszenia Kraków, Kraszewskiego 2, m. 15. 7005k-2

SPRZEDAM 25% udziału w poważnym przedsiębiorstwie spedycyjno - transportowym dobrze prosperującym. Zgłoszenia „PAR", Kraków, Rynek Gł. 46, dla „1,500.000". 7006k-2

PROTEZY
nóg i rąk
najnowocześniejsze ulepszone **GORSETY, APARATY ortopedyczne WKŁADY pod płaskie stopy**
BUTY PRZEPUKLINOWE pooperacyjne, brzuszne wykonuje specjalista Ortopedysta - bandażysta
J. ZIELIŃSKI — KRAKÓW
Wielopole 12
6993k-12

ZAKŁAD GASTRONOMICZNY obejmujący: restaurację, lokal nocny z ogrodem dancingowym, dobrze prosperujący — miasto o ludności ponad 300.000 sprzedam — (choroba). Oferty „PAR" — Poznań, Ratajczaka 7 pod „7,1". 7007k-2

ZEGAREK sprawdzony i wyregulowany kupisz najtaniej w Firmie „El-Wu", Kraków, Floriańska 25. 21541-6

CAŁA POLSKA używa pasty do obuwia **„ELEGANT"**, bo jest dobra i tania. Żądać wszędzie!!. 21545-6

SYPIALNIE, szafy trójdzielne, kombinowane, tapczan, jadalnię — sprzedam, Starowiślna 35, w sieni na prawo. 21839-10

ADLER-Triumph kabriolet — stan dobry, cena 220 sprzedam. Zakopane, „Bristol" — Intendent. 21964-2

MOTOCYKL „Victoria" 250 stan pierwszorzędny sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 29/14. 22121-2

SPRZEDAM lub wydzierżawię barak nadający się na magazyn, prąd siła, światło — znajdujący się na parceli ogrodzonej. Wiadomość Kraków, Józefa 44. 22130-2

PIANINA — fortepiany okazyjnie sprzedaje — kupuje. Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20. 22327-10

MASZYNĘ do szycia damską — krawiecką, leworamienną sprzeda okazyjnie Anna Stój Starowiślna 62. 22335-2

SPRZEDAM „Forda" furgon od 1 tony, stan pierwszorzędny, ogumienie dobre, rejestrowany, maszynę prawie nową, krawiecką „Neuman" — maszynę do plisowania z podgrzewaczem elektrycznym — powóz lekki na gumach ze skórzaną budą, wialnię do zboża. Kraków, ul. Nadwiślańska 19, tel. 595-76. 22336-4

MYDLARNIĘ w Krakowie małą, bez chłodni tanio odstąpię. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22358". 22358-2

SPRZEDAM pięknego wilczura alzackiego, podpalanego, półtorarocznego. Mazowiecka 5a/4. 22368-2

SPRZEDAM auto Essex albo zamienię na motocykl. Opony 400×15 i 500×20. Mróz, Ropczyce. 7031k-2

MASZYNY masarskie — bliźniaki małe komplet z motorem okazyjnie — Kompresor do chłodni dużej z motorem dwucylindrowym sprzedam. Wiadomość Aksman, Garbarska 15. 22114

MOTOCYKL „Rudge" 500 sprzedam. Oglądać 29 Listopada 55 od 15—17. 22124-2

LEICĘ 3—B. Srebro stołowe sześcioosobowe, Maszynę do liczenia „Badenia" sprzedam. Tel. 538-26 godz. 15—16. 22127

MOTOCYKL Zündapp 125 po remoncie sprzedam. Kraków, Berka Joselewicza 2. Warsztat. 22139

GROBOWIEC cmentarz rakowicki sprzedam. Zgłoszenia: Kraków-Olsza, Orkana 22 — Dziwisz. 22331

SPRZEDAM 6-cio miesięcznego foxteriera ostrowłosego, pięknego. Wiadomość ul. Mazowiecka 2, m. 7. 22363

SAMOCHÓD 4 osobowy Hansa kabriolimuzyna w dobrym stanie oraz urządzenie sklepowe z ladą, gablotką, lustro belgijskie (stary antyk) do sprzedania. Wiadomość Kraków, ul. Mogilska 39 — Sklep. 22162-2

SZPRYCĘ masarską 10 kg — stojącą, kocioł 50 l. tanio sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22375".

„CONTAX II", „Underwood" biurową, radiosuper sieciowy — bateryjny, wycieczkowy, gwarancja sprzedam. Kołłątaja 6/9, tel. 564-42. 22378

PALNIKI, reduktory do spawania, cylindrówkę szewską sprzedam. Kraków, Rakowicka 3/11. 22384

SPRZEDAM: kornetkę polową Zeiss, lampę stojącą — świecznik, samowar, lustro krawieckie, Poselska 18/13. 22393

WILCZURA rasowego, sukę roczną sprzedam. Kraków — Szymanowskiego Boczna 9/5. 22397

KOŁDRY, fotel-łóżko, materace poleca sklep, Kraków, Floriańska 26. 22398

MASZYNĘ Singera damską lub męską sprzedam natychmiast. Kraków, Bracka 8/5. Oficyna. 22399-4

PIEC do wypiekania wafli wraz z matrycami do sprzedania. Oferty Dziennik Polski, Kraków „Nr. 22406".

SPRZEDAM samochód osobowy limuzynę 6 osobową — Mercedes-Benz 6 cylindrowy, samochód ciężarowy 1½ tony sanitarkę „Renault" 4 cylindrowy, oba bardzo dobry stan oraz silniki „Mercedes" V 170 i „Renault" 4 cylindrowy. Wiadomość telefon 554-81, Kraków. 22416

UDZIAŁ intratnym przedsiębiorstwie — wytwórni z powodu wyjazdu odstąpię. Zgłoszenia **„WSPÓLNOTA"**, Plac Wszystkich Świętych 8 pod „Udział". 22422-2

PIANINO prawie nowe, czarne sprzedam okazyjnie. — Kraków, Orzeszkowej 4/9. 22433-2

WÓZEK dla chorego spacerowy, rower dziewczęcy — sprzeda Ślusarnia Taraba — Szewska 4. 22441-2

ROWER damski, lustro duże bez ram sprzedam. Św. Jana 13/2. 22424

PIANINO pancerne **TANIO SPRZEDAM.** Starowiślna 75, m. 2. 22435-2

RĘCZNĄ prasę do owoców sprzeda Wytwórnia Win — Jan Łęcki, Starowiślna 46. 22436-2

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE, domy, parcele, gospodarstwa obiekty przemysłowe — sprzeda „Własna Strzecha" Kraków, Rynek Gł. 10, Tel. 585-71. 21840-10

KRAKÓW, Pijarska 19 „Informator". Biuro sprzedaży kamienic, will, parcel. 22311-5

KAMIENICE nowe komfortowe, mniejsze lub większe, duży wybór. Domy parterowe, wolne mieszkania oraz parcele willowe blisko tramwaju. Bronowice sprzeda — „PATRIA"., Kraków, św. Jana 18. 22349-2

DOM murowany, 4 ub. 400 sążni ogrodu (Wola Justowska) sprzeda — **KULCZYK** Karol, Kraków, Basztowa 10 m. 1. Tel. 593-01. 21638

BEZ pośrednictwa sprzedam dom murowany cztery ubikacje z ogródkiem w Nowym Sączu, blisko Rynku — Dziennik Polski „Nr. 22046". 22046-4

Lokale

KAWALER poszukuje komfortowego pokoju bez mebli przy solidnej rodzinie, okolica śródmieścia. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22427".

ZAMIENIĘ 3 pokoje I p. — półkomfort przy ul. św. Sebastiana na 4 pokoje, komfort. Zgłoszenia „PAR", Kraków, Rynek Główny 46 dla „3305". 7011k-3

ZAKŁAD fryzjerski wraz mieszkaniem odstąpię zaraz. Dziennik Polski, Kraków — „Nr. 22034". 22034-2

POSIADAM lokal urządzony zakład dentystyczny poszukuję lekarza lub upr. dentysty Współpraca lub dzierżawa. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 21962".

LEKARZ poszukuje mieszkania 4 pokoi, I — II piętro. Zwróci koszty remontu, może być z meblami. Zgłoszenia od 15 lipca Wydział Sanitarny PKP ul. Bosacka — Dr. Iwanowski. 22052-2

MAŁY pokój z osobnym wejściem lub suterena poszukiwana zaraz. Wiadomość Kraków, Synokomki 5, m. 2. — Kaperek Wojciech. 22110-3

POSZUKUJĘ mieszkania 3—4 pokojowego za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22117".

ZAMIENIĘ mieszkanie kolejowe 2 pokoje kuchnię, ciepłe, słoneczne, niekomfortowe na prywatne 3—4 pokoje komfortowe za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22118".

ZAMIENIĘ mieszkanie trzypokojowe komfort, śródmieście na czteropokojowe. — Dziennik Polski „Nr. 22126".

MIESZKANIE pokój kuchnia przedpokój, łazienka, blisko tramwaju zamienię na większe 3 lub 4 ubikacjowe z komfortem. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22332".

ZAMIENIĘ pokój kuchnię — komfort na 2 ewent. 3 pokoje kuchnię. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22158".

ZAMIENIĘ garsonierę przy Komorowskiego na mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią lub większe. Zwrócę koszty remontu. — Dziennik Polski „Nr. 22164".

MAM duży lokal śródmieście telefon czekam propozycji. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22377". 22377-3

ZAMIENIĘ pokój słoneczny, okolica poczty, komfortowy, II p. na taki sam, parter od. powiedni na cichą pracownię. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22386".

ZAMIENIĘ mieszkanie 4-ro pokojowe komfort Katowice-Ligota na dwu lub trzy pokojowe Kraków. Informacje: tel. 577-00 lub 571-34. 22388

SOLIDNY pan poszukuje pokoju niekrępującego. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22389".

POSZUKUJĘ mieszkania trzy pokoje kuchnię, komfort. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22390".

LOKAL na warsztat śródmieście 1 ubikacja powierzchni 80 m. do wynajęcia. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 22407".

POKOJU z kuchnią, komfort lub garsoniery poszukuję. — Koszty remontu zwrócę. — Dziennik Polski „Nr. 22419".

Teatry - Imprezy artystyczne

„OBRONA KSANTYPY"
w Teatrze im. J. Słowackiego
dziś o godz. 19
Zniżki ważne. **Zniżki ważne**
7057k

*

„WESELE FIGARA"
z DOBIESŁAWEM DAMIĘCKIM

Dziś w sobotę, oraz w dni następne o godz. 19-tej na dużej sali Starego Teatru arcydzieło Beaumarchais „Wesele Figara", w reżyserii Władysława Krzemińskiego, z udziałem Dobiesława Damięckiego oraz czołowych sił Zespołu artystycznego Teatrów Miejskich.

Stylowe dekoracje i kostiumy Karola Frycza, muzyka Witolda Krzemieńskiego, taniec i pełne nastroju piosenki to jedne z elementów tego widowiska tak entuzjastycznie oklaskiwanego każdego dnia przez publiczność. 7089k

„CEMENT"
Juliusza Wirskiego
Dziś, w sobotę oraz jutro, w niedzielę na małej scenie Starego Teatru o godz. 19.15
Zniżki ważne **Zniżki ważne**
7090k

*

Prolongowane! **Dziś i codziennie**
Barbakan — godz. 8.45 wieczorem
„IGRCE" **ceny miejsc 50, 100, 150 zł.**
Barwna, roztańczona i pełna humoru wizja średniowiecznego teatru wagantów 6960k

*

Teatr Powszechny TUR

Dziś i codziennie o godz. 19.15 ciesząca się wielkim powodzeniem komedia w 3-ch aktach W. Sardou
„MADAME SANS-GENE"
z udziałem Józefa Karbowskiego. 7000k

*

ICH DWÓCH i ONA JEDNA

Znakomita recytatorka i świetna odtwórczyni satyry politycznej MARIA CHMURKOWSKA, świetny w grotesce — TADEUSZ OLSZA, niezawodny konferansjer o najostrzejszym dowcipie — STEFAN SOJECKI w asyście prof. Kazimierza Różewicza przedstawią Krakowowi najnowszy program pt. „Ich dwóch i ona jedna", który cieszył się wczoraj tak dużym powodzeniem. — Wystąpią tylko 2 razy: w sobotę, dnia **10-go** i niedzielę, dnia **11-go** lipca o godz. 20 w Teatrze **„Studio"** (dawn. **Groteska**), ul. Skarbowa 2. — Przedsprzedaż biletów w Orbisie, Rynek Gł. 41, w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 18, zaś 11 lipca tamże od g. 11-ej. Dla uniknięcia natłoku przy kasie prosimy o wcześniejsze wykupywanie biletów. 22417

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z osobnym wejściem najchętniej w okolicy Starowiślnej lub Podgórza. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22420".

POSZUKUJĘ lokalu na cichy przemysł możliwie z piwnicą na magazyn w pobliżu tramwaju. Oferty „PAR", Kraków, Rynek 46, dla „3326". 7096k

KULTURALNEMU, solidnemu panu wynajmę pokój umeblowany. Dziennik Polski „Nr. 22444".

POSZUKUJĘ — natychmiast mieszkania dwupokojowego z kuchnią, łazienką. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22440".

MIESZKANIE trzypokojowe, Batorego super komfort zamienię na takie samo dwupokojowe. Oferty „PAR", Kraków, Rynek Gł. 46 — pod „3332". 7098k

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie komfort Chorzów Miasto centrum na dwupokojowe, komfortowe w Krakowie. Zgłoszenia: Kraków — Długa 33/10. 7099k-2

ZAMIENIĘ dużą pojedynkę, Podgórze na większe. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 22170".

Poszukiwania się wzajemne

ZARZECKIEJ Stanisławy poszukuje matka Stefania ze Stankiewiczów, Lwów, Zyblikiewicza 21. Powiadomić: Maria Stefanowicz, Zelechlinek, powiat Rawa Mazowiecka. 7058k

Nauka i wychowanie

LEKCJE przyspieszone kroju, szycia, modniarstwa, galanterii. Kraków, Garbarska 5/5 22356

MATURA mała i duża przygotowują profesorowie liceum Konarskiego 2, Sala 9 — godz. 18—20. 21645-6

MATURA. — Przygotowują profesorowie liceów z wszystkich przedmiotów. Sienkiewicza 12/6. 21984-3

KROJU szybko, fachowo — indywidualnie wyucze, Kraków, Łobzowska 31/1. 22429

Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada

CENNIK OGŁOSZEŃ
w „DZIENNIKU POLSKIM"

OGŁOSZENIA TEKSTOWE:
(układ 5-cio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 52 mm

do 70 mm	zł. 120.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 165.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 200.—
od 201 mm — 300 mm	zł. 240.—
ponad 300 mm	zł. 310.—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:
(układ 8-mio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 34 mm

do 70 mm	zł. 55.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 70.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 85.—
od 201 mm — 300 mm	zł. 100.—
ponad 300 mm	zł. 130.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM:
(układ 8-mio szpaltowy)
za 1 mm szer. szpalty 34 mm

do 70 mm	zł. 35.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 50.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 90.—
od 201 mm — 300 mm	zł. 120.—
ponad 300 mm	zł. 150.—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Za słowo	zł. 30.—
Dla poszukujących pracy	zł. 15.—

Najmniej słów 10
Najwięcej — 40

Pierwsze słowa i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. W niedziele i święta 30% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% — wśród drobnych do 50 mm w 1 szpalcie 50%, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane dolicza się dodatek 100%.

Ogłoszenia grafologów, chiromantów, wróżek itd. mogą być zamieszczane tylko jako ogłoszenia łamowe (szpaltowe) zwyczajne — za tekstem. — Przy ogłoszeniach kliszowych — bez zestawu — liczy się rzeczywisty wymiar ogłoszenia. 517gr

PRZETARG NIEOGRANICZONY

CENTRALA TEKSTYLNA, BIURO HANDLU DETALICZNEGO W ŁODZI, ul. Piotrkowska 37, ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowo-budowlanych, instalacyjnych, szklarskich, malarskich, zabezpieczających oraz meblowych sklepu Centrali Tekstylnej w Krakowie — przy ul. Krakowskiej 20.

Ślepe kosztorysy oraz szkice otrzymać można za zwrotem kosztów tychże codziennie od dnia 10 lipca br. w godzinach od 9-tej do 15-ej w Hurtowni Centrali Tekstylnej, Kraków, Rynek Główny 15.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków składać należy w sekretariacie w/w Hurtowni Centrali Tekstylnej do dnia 20 lipca br. do godz. 11-tej gdzie w tymże dniu o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć: 1) kwit na wpłacone w Narodowym Banku Polskim, Oddział w Krakowie, wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, 2) odpis karty rejestracyjnej wzgl. rejestru handlowego.

Centrala Tekstylna zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo częściowego korzystania z oferty. 7087k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Zarząd Wodny w Tarnowie

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony **na dostawę kamienia łamanego do oskałowania robót wodnych przy regulacji rzeki Dunajca w Olszynach i Zawadzie Lanckorońskiej w ilości 600 m³ dla każdego miejsca budowy.**

Przetarg odbędzie się dnia 23 lipca 1948 r. o godz. 10-tej w biurze P. Zarządu w Tarnowie przy ul. Targowej 1. Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1.5 proc. oferowanej wartości dostawy. 7091k

MIEJSKA KOLEJ ELEKTRYCZNA
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót brukarskich:
około 1.100 m² bruku na terenie IV zajezdni na Bonarce, ułożenie około 230 mb. krawężnika

Bliższych informacji jak również podkładki ofertowe udziela Biuro zakupów Miejskiej Kolei Elektrycznej przy ul. św. Wawrzyńca Nr. 15 w godz. od 8—12.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Głównej Miejskiej Kolei Elektrycznej wadium w wysokości 10% oferowanej kwoty.

Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych z napisem: „Oferta na roboty brukarskie" należy składać w Biurze zakupów do dnia 19. VII. br., godz. 10.30.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 19. VII br. o godz. 11.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość ceny, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 6931k-3

WPROWADZONE FIRMY (spożywcza i gosp.) poszukują rutynowanego
AGENTA
na miasto Kraków i woj. Krakowskie. Oferty pisemne Biuro Ogłosz. „PAR", Kraków, Rynek Gł. 46, dla „Agent" 7044k

D. D. T. — „APEX"
skuteczniejszy od amerykańskiego
Niszczy owady i robactwo
TĘPI radykalnie MUCHY
Całkowita gwarancja!!!
Do nabycia wszędzie.
żądać tylko oryginalnego DDT-„APEX"
Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw!
WYTW. CHEM. „APEX" Sp. z o. o.
6957k-8 **Łódź, ul. Piotrkowska 171.**

CENTRALA ZAOPATRZENIA i ZBYTU PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
CZĘSTOCHOWA. AL. WOLNOŚCI L. 3/5
Telefon 22-34
poleca:
PP. Kupcom i Odsprzedawcom po cenach ściśle hurtowych
WSZELKIEGO RODZAJU
TKANINY
artykuły dziewiarskie, pończosznicze, pasmanterię i in. wyroby włókiennicze
6996k-3

NUTY
KUPNO-SPRZEDAŻ
KSIĘGARNIA
Spółdz. Wyd.
„CZYTELNIK"
KRAKÓW
Pl. Mariacki 9.
423gr

Limanowskie problemy (I)

Przeludnienie i karłowate gospodarstwa

Nasz stały korespondent wiejski, wybitny działacz ludowy, oświatowy i społeczny, rozpoczyna na naszych łamach stały dział reportaży z poszczególnych ośrodków wiejskich, zarówno na ziemiach centralnych, jak i Ziemiach Odzyskanych. Józef Bieniek spojrzy na wszystkie problemy dzisiejszej wsi właśnie oczyma chłopa. Reportażami i artykułami J. Bieńka rozszerzamy i pogłębiamy tematykę naszej publicystyki o zagadnienia, które nurtują wieś, a które winno poznać miasto.

Z mnóstwa spraw wyłowionych na terenie Limanowszczyzny najpierw poruszyć należy tę, która jak wrzód najbardziej boli.

Mówi o tym naczelnik tutejszego PUR-u, ob. **Trojanowski.** A mówi tak żarliwie i przekonywająco, że każde słowo wydaje się być na wskróś przesiąkłe najgłębszą troską o los ludzi, którym przeznaczenie kazało pełnić gorzką służbę na hojnej w kamienie, a skąpej w chleb ziemi.

Tragedią tego najuboższego chyba w Polsce powiatu jest w pierwszym rzędzie **mała ilość ziemi zdolnej do uprawy, licha gleba, ogromna ilość gospodarstw karłowatych, przeludnienie, brak zakładów przemysłowych,** mogących spełniać rolę wentyli regulując nadmiar ludności w rolnictwie, oraz **nieracjonalny sposób prowadzenia gospodarki rolnej.**

Najplastyczniej unaocznia tutejszą sytuację cyfry. Obszar powiatu wynosi ogółem 90.996 ha, z czego na użytki rolne wypada zaledwie 29,594 ha, czyli prawie 1/3. Na tej skąpej powierzchni żyje około 90 tysięcy ludności. Przeciętnie przypadają więc 3 osoby na hektar. Ale w rzeczywistości tak nie jest. Oto na ogólną ilość 15.469 gospodarstw rolnych przypada aż 3.610 takich, które liczą od 0 do 1 ha. Trochę bogatszych, bo mających od 1 do 2 ha jest „tylko" 6.822.

Specjalnie przerażająca jest cyfra pierwsza. 3.610 gospodarstw, to tyle samo rodzin, a jeśli przyjmiemy że na rodzinę przypada 5 osób, wówczas łatwo obliczyć, że na przestrzeni jakichś 2.500 ha tłoczy się około 18 tysięcy osób, mniemając, że żyje. Bo „żyje" to za wspaniałe określenie tej ponurej wegetacji na morgu nędznej ziemi z kupą wynędzniałych dzieci. Nie wiele weselej wygląda i druga cyfra. Tu też na mniej więcej 9 tysiącach ha morduje się na pewno ponad 30 tysięcy ludzi. Różnica między jednymi a drugimi jest niewielka. Pierwsi są pełnymi dziadami, a ci drudzy są nimi tylko w połowie.

Do tej ciasnoty dodać trzeba nieurodzajną glebę, potworne szkody zadane powiatowi przez okupanta licznymi rekwizycjami, kontyngentami i pacyfikacjami, podczas których uległo zupełnemu zniszczeniu przeszło 600 gospodarstw. Gdy do tego doliczymy klęski powojennych lat, jak huragany, gradobicie, susza i ostatnia powódź, — dopiero będziemy mieć pełny obraz niedoli tej niesłusznie zapomnianej krainy.

Sprawa przeludnienia najistotniejsza dla powiatu jest tak zawiła, i w takim występuje nasileniu, że nie zdołały jej rozwiązać dotychczasowe możliwości, jak reforma rolna i przesiedlenie. Z ziemi dworskiej skorzystało zaledwie paręset osób, gdyż dworów większych tu nie było. **Pozostało więc tylko przesiedlenie.** Ale na przekór potrzebom miejscowym nie rozwinęło się na szerszą skalę i w sensie mogący zaważyć na losach tej ziemi. Na Ziemie Odzyskane i połemkowskie przewędrowało około 10 tysięcy osób. Drobiazg to wobec **konieczności wyjazdu co najmniej 30% ogółu ludności.**

Sprawę przesiedlenia komplikuje fakt, że w myśl zarządzenia odnośnych władz nie wolno na zachód przesiedlać się tym, którzy nie posiadają własnego inwentarza żywego. **Tu zaś jest co najmniej 2 tysiące takich, którzy chcą jechać, ale nie posiadają nawet kozy.** Dla takich więc droga wyjazdu została zamknięta. Pozostały im roboty publiczne, kopalnie i fabryki, ale przesiedlenie w takim sensie jeszcze nie zaistniało.

Więc siedzą i czekają. A naczelnik Trojanowski martwi się ich losem i cuda wyprawia, aby otrzymać większy kredyt, jakieś 10—15 milionów, za które, jak twierdzi dało by mu się najuboższych wywieźć i porobić ludźmi. Chce mianowicie kupić im po 1 krowie, na początek gospodarki, i wysłać ich **na Ziemię Lubuską,** gdzie jeszcze odłogi wołają o ręce ludzkie. Czy mu się uda? A no wszystko zależy od tych milionów. Oprócz tego oczywiście robi co może i ma już kilkuset rodzinny komplet gotowy do wyjazdu na połemkowskie. Tylko znów powódź i zniszczone mosty stanęły na przeszkodzie.

W ślad za akcją przesiedleńczą **przyjść musi komasacja i scalenie karłowatych gospodarstw** w obiekty zapewniające człowiekowi jako tako ludzką egzystencję.

Trzecią koniecznością, **to zmiana metod gospodarowania** i przejście z produkcji roślin zbożowo-okopowych na gospodarkę hodowlaną, mleczarstwo i sadownictwo, a w związku z tym stworzenie obiektów przetwórstwa mlecznego i owocarskiego.

Dla powiatu o tak niekorzystnych warunkach glebowych nie ma innej koncepcji gospodarczej, gdyż sama hodowla zbóż niczego tu, poza suchym kawałkiem chleba, nie da, natomiast tysiące hektarów hal, łąk i pastwisk, doprowadzone do porządku mogą stać się podstawą racjonalnej gospodarki hodowlanej i mlecznej, która w połączeniu z dobrze się tu zapowiadającym sadownictwem, przyniesie tej krainie nędzy i skał najwyższy dobrobyt.

Im wcześniej ludność tutejsza zrozumie tę prawdę, tym lepiej na tym wyjdzie. O upowszechnienie jej stara się wielu dzielnych synów tej ziemi, a równocześnie Gimnazjum i Liceum Rolnicze w Łososinie Górnej, które właśnie oparło swój program w całości na dążeniach ku całkowitej przemianie struktury gospodarczej powiatu, w myśl sformułowanych wytycznych.

Jest wiele radosnych znaków, że powiat wszedł już na drogę przemian. Ale dlatego właśnie nie wolno go zostawiać własnemu losowi. Trzeba koniecznie jego szlachetne zrywy, piękne plany i zdrowe ambicje poprzeć jak najwydatniejszą opieką i pomocą. Trzeba to zrobić, albowiem powiat ten winien stać się przykładem wzorowej górskiej gospodarki dla całego pogórza polskiego, od Sanu po Nysę.

JÓZEF BIENIEK

Z mojego notatnika

Osłoda życia

Powiadają, że Polacy, to sami dżentelmeni. Np. Polacy całują zawsze panie w rękę. „Francuzi północy" — powiadają o Polakach. Kto tak powiada? Zapewne sami zarozumiali Polacy...

Bo z tym dżentelmeństwem nie jest najlepiej. Polacy nie grzeszą nadmiarem uprzejmości. Nawet obywatele, którzy zawodowo trudnią się w instytucjach udzielaniem informacji, czynią to przeważnie ze skwaszoną miną, jak z łaski. Gniewa ich, że za parę groszy muszą przez cały dzień strzępić język.

Gdy spytać przechodnia, gdzie znajduje się jakaś ulica, zagadnięty najczęściej odpowiada opryskliwie:

— Nie zawracaj pan głowy! Spieszę się. Milicjanta pan zapytaj!

W tramwaju rzadko ktoś ustąpi miejsca kobiecie, nawet kobiecie z dzieckiem na ręku. Jak równość, to równość! — powiadają.

Kobiety z dzieckiem na ręku mają prawo wchodzić przez przednią platformę. Więc wchodzą. Ale ci bez dzieci, którzy bezprawnie pchają się „przodem", nigdy nie dadzą pierwszeństwa obarczonej dzieckiem niewieście. Jeszcze ją gonią, że tak powoli włazi...

W ogóle dość krytycznie odnosimy się do „przyszłości narodu" — dzieteczek. Gdy dziecko grymasi w podróży, nikomu nie przyjdzie do głowy, że mógłby usłużnie a zgrabnie zabawić rozkapryszone dziecko, lecz zaraz rzuca prostą radę:

— Daj mu pani klapsa, to się bęben uspokoi!

Jedna z Czytelniczek opisuje ze słusznym oburzeniem taką scenę, zaobserwowaną w tramwaju. Skromnie ubrana kobieta z dzieckiem na ręku siedziała obok elegancko ubranej paniusi.

W pewnej chwili niemowlę zaczęło płakać. Paniusia słuchała chwilę z oznakami wzburzenia, wreszcie zawołała:

— Albo niech pani uspokoi szczeniaka, albo niech pani wysiada!

Na szczęście inni pasażerowie wzięli matkę w obronę, a skonfundowana paniusia wysiadła szybko — zdaje się, że wcześniej, niż zamierzała.

Po wojnie, gdy nasz naród poniósł tak wielkie straty biologiczne, powinniśmy więcej serca okazywać dzieciom.

Pewien znajomy, który niedawno bawił w Paryżu, opowiadał mi takie zdarzenie. Do przepełnionego wagonu kolei podziemnej wszedł mężczyzna z dzieckiem na ręku. Na jego widok wszyscy młodsi mężczyźni zerwali się, jak jeden mąż, zapraszając gestami do zajęcia miejsca. Wtedy ów mężczyzna roześmiał się i powiedział, wskazując na „dziecko":

— Dziękuję pięknie, panowie, ale to jest tylko duża lalka!

Wątpię, czy u nas można by zaobserwować podobną sympatyczną scenę... Uprzejmość jest osłodą życia. A że nic nie kosztuje — osładzajmy obtłuczone nasze życie, które nie zawsze jest „pucharem rozkoszy"!

B. BRZEZIŃSKI

Dzieci nawiązują przyjaźń

Dzięki staraniom ministra Zdrowia i Opieki Społecznej 135 dzieci wyjechało w lipcu z Warszawy na obozy letnie do Czechosłowacji. Dzieci, pozostające na terenie Czechosłowacji pod opieką czeskiej organizacji młodzieżowej „Junak", spędzą wakacje w 6 obozach. Niewątpliwie pobyt wśród czeskich rówieśników nie tylko przyniesie im doskonały odpoczynek, ale stanie się równocześnie ważnym krokiem naprzód na drodze poznania i przyjaźni. Na zdjęciu dzieci na peronie Dworca Głównego w Warszawie przed zajęciem miejsc w pociągu. Roześmiane twarzyczki aż nadto wyraźnie odzwierciedlają ich uczucia.

Jak umarł Tetmajer?

Było dwóch Tetmajerów w sztuce Młodej Polski: Włodzimierz, artysta-malarz, oraz jego młodszy brat przyrodni Kazimierz, poeta, który przerósł tamtego o wiele skalą swego talentu. W ostatnim (6, czerwcowym) numerze krakowskiej „Twórczości" publikuje Adam Grzymała Siedlecki studium pt. „Kazimierz Przerwa Tetmajer", w którym omawia twórczość poety, jego koleje życia oraz wstrząsającą śmierć.

Wiadomo, że nie świetne liryki — porywające i odkrywcze na ów czas — lecz cykl prozatorski „Na Skalnym Podhalu" utwierdził wysoką pozycję Tetmajera w opinii społeczeństwa i krytyki. Mało jednak na ogół wiemy dzisiaj o tym pisarzu. I dlatego dobrze się stało, że wybitny literat starszego pokolenia przypomniał ludziom tę postać, tyleż świetlistą ile i tragiczną.

Kazimierz Tetmajer umilkł twórczo na 20 lat przed swą śmiercią. Przyczyna tego jest nieznana. Mógł być nią zgon ukochanego syna-jedynaka, mógł być ciężki rozstrój nerwowy pisarza, a najpewniej — według najświeższej relacji, którą gdzieś czytałem — guz (tumor) na mózgu, który stwierdzili lekarze podczas sekcji zwłok Tetmajera. Podbiegającemu pod sześćdziesiątkę poecie zapewnił jeden z magnatów mieszkanie i posiłki w Hotelu Europejskim w Warszawie. Miasto Bydgoszcz — co niech mu będzie na chwałę — wypłacało Tetmajerowi kilkaset złotych pensji honorowej miesięcznie. Nie trzeba mu było więcej. Oślepł na pół (katarakta oczna). W pogodne dni plątał się bez celu godzinami wokół hotelu, poza tym siedział w domu. Kiedy go pytano, co robi w domu, odpowiadał: — „Przygotowuję się do drogi".

Jest koniec roku 1939. Wojna. Niemieckie bomby i granaty ominęły jakoś ślepego starca mieszkającego na najwyższym piętrze Hotelu Europejskiego. Oczywiście barbarzyńcy po wkroczeniu do Warszawy wyrzucili wszystkich Polaków z hotelu. Z Tetmajerem włącznie. Co się z nim stało dalej? Oddajmy głos Grzymale Siedleckiemu:

„W styczniu 1940 roku, kiedy pastwiła się nad nami potwornie ostra zima, na chodniku jednej z ulic warszawskich znaleziono jakiegoś starca, w zwale śnieżnym leżącego bez czucia. Zaniedbany, wynędzniały, z rozmierzwioną brodą, w lichym, wyszarzałym, niemal dziurawym, przewiewnym palcie. Zabrano go do szpitala św. Rocha. Godzina już późno wieczorna, po odejściu lekarzy. W kancelarii szpitalnej nawet nie próbowano rozpytywać go, bo znękany atakiem sercowym nie miałby sił odpowiedzieć. Na tabliczce szpitalnej, nad łóżkiem wiszącej, wypisano w papierach wyczytane imię i nazwisko; nikogo ono nie obeszło ani w kancelarii, ani wśród służby. Zastosowana pomoc nie poskutkowała; w nocy człowiek ten zmarł. Kostniejący leżał w łóżku, na sali ogólnej, wśród nieznanych towarzyszy niedoli — i on nikomu nie znany. Gdzie jego rodzina? Gdzie najbliżsi? Gdzie i czy ma jakich przyjaciół? Kim był?

Samotny stygnął kandydat do kostnicy i bratniego grobu.

Wczas rano, gdy przyszedł jeden z asystentów, pielęgniarz zameldował mu:

— Mamy trupa, panie doktorze.

— Kto taki?

— Jakiś żebrak, czy może włóczęga, przynieśli go z ulicy.

Asystent spojrzał na tabliczkę z nazwiskiem i oniemiał. Na tabliczce widniało:

„KAZIMIERZ PRZERWA TETMAJER, lat 75".

Tak zginął piewca Janosikowy, nieporównany poeta tatrzańskich przepaści, Homer niespokojnego plemienia góralskiego, „świata gwałtowników, chytrych Odysów, legendarnych łowców górskich, nienasyconych junaków, kobiet zdobywczych z kipiącą krwią, przyszłych rodzicielek rozbójniczych herosów" — panicz z dworu ludźmierskiego, graf, który się ongiś rozbijał po cesarskim Wiedniu, chory, oślepły starzec, który w nędzy i zapomnieniu zamarzł niemal na śmierć w rynsztoku warszawskim.

Znamy pośmiertne kanonizacje wieszczów. Znamy awansowanie na świętych pisarzy w sto lat po ich śmierci. Tych samych, których się kamienowało za życia. To jest gorzka prawda tego zawodu. Nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie. Oto jest los poetów, kochanków muz. Społeczeństwu gwoli przypomnienia, pisarzom dla ostrzeżenia, a wszystkim do czujnej pamięci — wpisał

JALU KUREK

1700 małych gości

Na wakacjach w ojczyźnie

Akcja kolonii letnich w Polsce dla dzieci polskich z Niemiec, zainicjowana przed wojną przez Polski Związek Zachodni miała na celu utrzymanie łączności z krajem, podtrzymanie ducha polskiego u dzieci, a przez dzieci i u rodziców, których ciężkie warunki bytu zmuszały do przebywania poza granicami kraju. W powojennych warunkach, przyjmowanie dzieci polskich z Niemiec ma, prócz związania z Macierzą, jeszcze jeden aspekt, a mianowicie poprawienie stanu fizycznego dzieci, przez należyte ich odżywianie w okresie trwania kolonii.

Z żywnością w Niemczech jest krucho, szczególnie w większych miastach. Obecnie sytuację pogorszyła zmiana pieniędzy w strefach angielskiej, amerykańskiej i francuskiej oraz przerwanie komunikacji między tymi strefami a strefą radziecką. Wobec tych trudności aprowizacyjnych wyjazdy do Polski są bardzo atrakcyjne. W ubiegłym roku objęły one kilkaset dzieci — w tym roku liczba małych gości przewidziana jest na tysiąc siedemset.

Wśród zgłaszających się dzieci przeprowadza się selekcję pod kątem ich postępów w nauce języka polskiego. Wyjazd jest jakby nagrodą za pilną naukę.

Właśnie w ostatnich dniach przejeżdżała przez Poznań do Łodzi grupa 100 dzieci, około 40 dziewcząt, reszta chłopców — w wieku od 9 do 16 lat. Dzieci serdecznie witane przez przedstawicieli Woj. Rady Nar., Kuratorium i PZZ — zatrzymały się w Poznaniu jeden dzień i po zwiedzeniu Palmiarni i Zwierzyńca, ugoszczone — udały się do Łodzi. Pod Łodzią spędzą dzieci około cztery tygodnie, a następnie przez dwa tygodnie będą podróżowały po Polsce. W projekcie jest i pobyt kilkudniowy nad morzem.

Dzieci cieszą się na tę podróż. Wiele z nich było już w zeszłym roku w kraju i jak najmilej wspominają te chwile. Jedynym tylko ich zmartwieniem jest, by mogły spędzić wakacje wspólnie z dziećmi z kraju.

Rezolutna Marysia z radością opowiada, że jej rodzice już w najbliższym czasie przeniosą się z Niemiec do kraju. Jej mała siostrzyczka nie uczy się już po niemiecku.

„Nie będzie to jej potrzebne" — dodaje zadowolona Marysia.

13-letnia Ulka opowiada, że jej nie było tak dobrze jak siostrzyczce Marysi. Po wybuchu wojny przyszedł nakaz do jej rodziców, aby odesłali ją do Turyngii. Tam umieszczona u landrata, należącego do NSDAP — wychowywała się z jego dziećmi. Rodzice mieli z nią kontakt tylko listowny. Wróciła do domu dopiero po wojnie, a po polsku umiała tylko krótki dziecinny pacierz. Obecnie Ula i jej towarzyszki mówią po polsku bardzo poprawnie. Słabiej mówią chłopcy i z pewnością dlatego nie są tacy śmiali jak dziewczęta.

Chłopcy rozruszali się dopiero w czasie zwiedzania zwierzyńca. Rozradowani oglądają zwierzęta, wyśmiewając jelenia, że zgubił ogon, podziwiając hipopotamy. Przy lisie opowiadamy im bajkę o lisie i kruku z serem w dziobie. — Nie znali tej bajki, serdecznie zaśmiewają się z chytrego liska.

Do obiadu jeszcze kilkanaście minut — wciągamy dzieci w rozmowę. Odpowiadają z naturalną swobodą.

Szkoła: — W nauce postępy wykazują dobre. Chodzą do szkoły niemieckiej, tylko dwa razy w tygodniu mają lekcje polskiego.

Sport: — Nie, ani dziewczęta, ani chłopcy nie uprawiają żadnych sportów, nie należą do żadnych klubów sportowych. Kilkoro pływa w basenie — te z Berlina — inne nie mają nawet gimnastyki.

I tak rozmowa płynie o sporcie, o gumie do żucia, o cioci, która nie może wrócić do kraju, bo ma męża Niemca — o „westgeldach" i „ostgeldach", drożyźnie i trudnościach aprowizacyjnych.

Jakże dojrzałe są dzieci naszego pokolenia! Jakże widzą, rozumieją i biorą udział w troskach dorosłych!

Podają obiad. Mimo wielkiego apetytu, dzieci jedzą wstrzemięźliwie. Bułki do zupy wzbudzają entuzjazm. Drugie danie. Po dwa kotlety i ziemniaki z sosem: — nieprawdopodobne! A przy deserze buzie całkowicie już były rozanielone. A jeszcze czekała niespodzianka.

Polski Związek Zachodni, Liga Kobiet i szereg innych organizacji obdarowały dzieci cukierkami — torbami cukierków...

Oby tak można serdecznym przyjęciem i cukierkami zatrzeć w was pamięć ciężkich przeżyć wojennych i powojennych trosk!

P. KRASZEWSKA

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120 — z odnoszeniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik". Dział prenumeraty PKO IV-1632. Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14. I p. Telefon 879-37, 851-43—Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12 — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków Wielopole 1. Tel. 55-306

M—45863